Nr. 242 (3802) Warszawa, ŚRODA 28 Sierpnia 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

PALESTYNA

Utarczki między Arabami i Żydami w Palestynie powtarzają się bardzo często i świat przyzwyczaił się już niejako do nich. To jednak, co się dzieje od kilku dni w miastach palestyńskich, jest **wojną domową**, świadczącą, do jakiego stopnia naprężenia doszły już stosunki arabsko - żydowskie.

Spór o Ścianę Płaczu, który się stał punktem wyjścia krwawych rozruchów, jest oczywiście tylko epizodem w walce arabsko - żydowskiej. Ale skoro spór o to, czy Ściana Płaczu jest własnością Żydów, jako ich miejsce święte i pamiątka historyczna, czy też Arabów, jako właścicieli obszaru, na którym znajduje się Ściana, — skoro podobny spór może doprowadzić do masowej rzezi — to narzuca się wprost pytanie, o celowości ruchu sjonistycznego w Palestynie, dążącego do odbudowania państwa żydowskiego w jego dawnej siedzibie.

Jak wiadomo sjonizm zaczerpnął nowych sił i nowej wiary w urzeczywistnienie swego ideału z chwilą gdy Anglja po wojnie objęła mandat na Palestynę, a mandatowi temu przyświecała deklaracja **Balfoura** o odbudowie „siedziby narodowej" Żydów w Palestynie. Ale wystarczyło kilku lat rządów angielskich w Palestynie, by przekonać się, że Anglji idzie przedewszystkiem o jej własne, rozległe interesy na Bliskim Wschodzie, gdzie krzyżują się interesy największych potęg imperjalistycznych. W obronie swoich interesów Anglja musi oczywiście dbać o pozyskanie dla siebie narodów i szczepów tubylczych. Kiedy Anglja wystąpiła z deklaracją **Balfoura**, liczyła ona zapewne nietylko na zaskarbienie sobie wdzięczności ze strony żydostwa światowego, nietylko na przychylność i pomoc finansjery żydowskiej, ale też na to, że Żydzi w Palestynie staną się oparciem dla polityki angielskiej w tym kraju.

Tak byłoby niewątpliwie, gdyby rozwój kolonizacji żydowskiej uczynił duże postępy i gdyby rozwój ten nie napotykał zbytnich trudności. Doświadczenie jednak pokazało, że kolonizacja idzie żółwim krokiem, że imigracja żydowska jest słaba, że ubogi z natury kraj, jakim jest Palestyna, nie może być—przynajmniej obecnie i w najbliższym czasie — podatnym terenem pod masową kolonizacją Żydów. O powstaniu przemysła nie może być mowy z wielu względów, przyrodzonych i politycznych, do których należy przedewszystkiem interes Anglji, by nie było przemysłu, konkurującego z metropolją. Rolnictwo, do którego głównie zaprzęga się Żydów, nie może wchłonąć całej imigracji, a przytem stanowi właśnie teren walki ekonomicznej między Żydami a Arabami.

Z dugiej strony należy wziąć pod uwagę proces emancypacyjny Arabów, rozwijający się wśród nich—coprawda na inną miarę i w innych okolicznościach — równolegle do powszechnego procesu wyjarzmiania się ras i narodów z wiekowej niewoli. W tym procesie wytwarza się solidarność między szczepami arabskiemi, wśród których Arabowie palestyńscy nie stanowią wyjątku. Tem dotkliwiej odczuwają oni ten klin żydowski, jaki Anglja wbiła w Palestynę swoją polityką „sjonistyczną".

I oto w ostatnich czasach daje się zauważyć, że Anglja coraz bardziej odsuwa się od Żydów, jako od małej wysepki na rozkołysanem morzu arabskiem. Zapewne: zobowiązania swe prawne stara się Anglja wykonywać jak może, ale już sama jej **neutralność** wobec Arabów i Żydów grozi klęską planom sjonistycznym, które mogłyby mieć widoki powodzenia, gdyby **zdobywczy** charakter tych planów znalazł zdecydowane poparcie potęgi imperjalistycznej. A tego poparcia niema.

Nie chcemy się bawić w proroctwa. Ale wydaje się nam, że krwawe rozruchy palestyńskie są przypieczętowaniem całej nierealności i fantastyczności sjonizmu. Nie można ot tak sobie przeskoczyć tysięcy lat historji i odbudować państwo żydowskie w kraju, który przez te tysiące lat stał się **czemś zupełnie innem, niż był za panowania Żydów.** Zwłaszcza, że Żydzi o własnych siłach Palestyny nie odzyskają, a nikt na świecie nie rozpęta okresu wojen politycznych i religijnych gwoli sjonistom.

W każdym razie z pośród wszystkich „kwestji żydowskich" w różnych krajach, kwestja żydowska w Palestynie jest najbardziej zaogniona i niebezpieczna. Byłoby dobrze, żeby „Agencja Żydowska", reprezentantka żydostwa światowego, do której na ostatnim kongresie w Zurychu weszli też Żydzi niesjoniści, zdała sobie z tego sprawę i potraktowała sjonizm z punktu widzenia twardej rzeczywistości, a nie mrzonek.

J. M. B.

PEWNE USPOKOJENIE W PALESTYNIE

Wiedeń, 27 sierpnia. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu na podstawie prywatnych informacji angielskich: w wyniku wczorajszych starć zostało zabitych około 150 żydów, ranionych zaś 500. Straty arabów wynoszą połowę tej liczby. Szczególnie poważną jest sytuacja w Jaffie. W pobliżu miasta zebrały się liczne oddziały arabów, przygotowujące atak na osady żydowskie. W Tel-Awiw w ciągu dnia wczorajszego napadły oddziały arabskie na liczne wsie w okolicy Jerozolimy. W Hebronie zabitych zostało 50 uczniów szkoły rabinów. Liczba rannych wynosi tam ogółem 70 osób. *Rząd St. Zjednoczonych wręczył za pośrednictwem swego konsula generalnego w Jerozolimie protest przeciwko niedostatecznej ochronie obywateli amerykańskich. Nadto w Londynie ambasador St. Zjednoczonych gen. Dawes w Foreign Office notę werbalną, w której rząd amerykański wyraża nadzieję, że rząd angielski celem uniknięcia interwencji amerykańskiej zapewni ochronę życia i mienia obywateli amerykańskich w Palestynie.* Premjer Mac Donald wezwał b. Wysokiego Komisarza w Palestynie Sir Herberta Samuela, bawiącego w gościnie u prezydenta Massaryka w Pradze, do natychmiastowego powrotu do Londynu z zamiarem zaproponowania mu ponownego objęcia stanowiska Wysokiego Komisarza. Dzienniki londyńskie donoszą dalej, że rząd angielski zaprosił przywódców arabskich do odbycia pertraktacyj. Znawcy wojskowi oświadczają, że zanosi się na kilkumiesięczną wojnę domową.

Piechota wysłana do Palestyny nie nadaje się do walki z arabami, do której potrzebna jest wyłącznie kawalerja.

Londyn, 27 sierpnia. (PAT). Rząd palestyński komunikuje, że w rezultacie starć w ciągu ostatnich kilku dni w Jerozolimie, utraciło *życie 14 żydów, 10 mahometan i 3 chrześcijan, zaś 37 żydów, 20 mahometan i jeden chrześcijanin są poważnie ranni. 66 żydów, 32 mahometan i 15 chrześcijan odniosło lekkie rany. W Jerozolimie obecnie panuje spokój.* Porządek utrzymywany jest przez angielską piechotę, wspomaganą przez samochody pancerne i samoloty. *W Hebronie utraciło życie 45 żydów, 8 mahometan, a 60 żydów i 10 mahometan jest rannych. Porządek został przywrócony.* Arabi próbowali zaatakować baraki policyjne w Nablus, zostali jednak odparci, przyczem dwuch napastników jest ciężko, a 8-iu lekko rannych. Samochody pancerne i siły lotnicze, zawezwane z Ammanu, patrolują różne części kraju. *Siły wojskowe napływają stale.* 50 żołnierzy przybyło w sobotę, 600 w niedzielę, 450 w poniedziałek. W środę oczekiwane jest przybycie krążownika.

Londyn, 27 sierpnia. (PAT). Urząd Kolonjalny ogłosił dziś wieczorem komunikat treści następującej: „Sytuacja w Palestynie jest, wedle raportu władz tamtejszych, prawie całkowicie w rękach rządu. W Jerozolimie i Jaffie, gdzie rozruchy miały przebieg najgroźniejszy, nastąpiło znaczne uspokojenie. Natomiast na prowincji sytuacja jest w dalszym ciągu naprężona. Zbrojne oddziały arabów dokonały napadów na liczne rozsiane po kraju osiedla żydowskie. Nigdzie jednak nie zanotowano napaści na organy władz i instytucje użyteczności publicznej.

Wedle cyfr, sprawdzonych liczba ofiar do poniedziałku rana, dnia 26 b. m. wynosiła: w Jerozolimie i Hebron zabitych — 23 muzułman, 3 chrześcijan, 78 żydów; rannych 25 muzułman, 2 chrześcijan, 102 żydów; poza szpitalami i punktami opatrunkowemi: 35 muzułman, 17 chrześcijan, 63 żydów. W Hablus — 10 muzułman rannych. W Jaffie: zabitych 14 żydów i muzułman; rannych 18 muzułman i 15 żydów. W Beisan — 21 żydów rannych. W Haifie — 1 żyd zabity, 50 rannych. Wedle ostatnich depesz straty w zabitych i rannych w całej Palestynie wynoszą: zabitych — 46 muzułman, 4 chrześcijan, 3 żydów; rannych— 73 muzułman, 12 chrześcijan, 153 żydów, — wszyscy umieszczeni w szpitalach. Rannych poza szpitalami: 45 muzułman, 27 chrześcijan, 116 żydów.

KONFERENCJA W HADZE

Haga, 27 sierpnia (PAT.). Dziś rano Briand wystosował do Jaspara list, w którym prosi o zwołanie jeszcze w dniu dzisiejszym posiedzenia przedstawicieli 6-ciu państw zapraszających, w celu zbadania, czy jest jeszcze wyjście z impasu, w jakim znajduje się konferencja. Do propozycji tej przyłączył się Pirelli. Również Snowden przyłączył się do prośby, wyrażając przytem życzenie, by na jutro zwołane zostało plenarne posiedzenie konferencji.

Wszyscy delegaci przygotowują się do wyjazdu w dniu jutrzejszym.

Haga, 27 sierpnia. (PAT.). Rozpoczęte o godz. 5-ej po poł. posiedzenie 6-ciu mocarstw zapraszających przeciąga się niesłychanie. O godz. 7-ej m 45 przerwano posiedzenie na 10 minut a uczestnicy polecili sobie przynieść przekąski, poczem posiedzenie rozpoczęte zostało na nowo. O godz. 10.30 posiedzenie trwa jeszcze w dalszym ciągu. Przebieg obrad utrzymywany jest w najściślejszej tajemnicy.

Haga, 27 sierpnia. (PAT). O godz. 21-ej posiedzenie delegacyj 6-ciu mocarstw jeszcze trwało. Pierwszy przemawiał Briand, wyrażając w imieniu 4-ch państw ździwienie z powodu, że Anglja odrzuciła ich propozycje i przypominając usiłowania doprowadzenia do powodzenia, czynione od 3-ch tygodni przez delegatów Belgji, Włoch, Japonji i Francji. W zakończeniu swego przemówienia Briand odwołał się do poczucia współpracy międzynarodowej przedstawicieli Anglji. Na przemówienie Brianda odpowiedział Snowden, zapytując, jakie ostateczne propozycje czynią mu zwolennicy integralnego zastosowania planu, jako zabezpieczenie żądań angielskich. Jaspar stwierdził, że rzeczą Snowdena jest przedstawić zebranym maximum żądań angielskich, poczem Snowden opuścił salę obrad celem odbycia narady z pozostałymi delegatami i rzeczoznawcami angielskimi. W dalszym ciągu odbywały się obrady, w których wzięli udział Jaspar, Francqui i przedstawiciele Anglji oraz Briand, Loucheur, Cheron i delegaci Włoch, Japonji i Niemiec. O godz. 21.15 Niemcy opuścili Binnenhof, obiecując powrócić za godzinę w celu dalszego prowadzenia dyskusji. *Wychodząc z zamku Binnenhof, Wirth oświadczył, że lody zostały przełamane.* W czasie nieobecności delegacji niemieckiej obrady 5-ciu mocarstw wierzycielskich trwają w dalszym ciągu.

C. K. W.

ZMIANA TERMINU

Posiedzenie CKW odbędzie się we **czwartek, dnia 12 września**, a nie 10-go września, jak przedtem było podane. Posiedzenie odbędzie się w lokalu ZPPS.

Sekretarjat Generalny.

Z. P. P. S.

Posiedzenie ZPPS odbędzie się w dniu 13 września, w piątek, a nie 11 września, jak przedtem było ogłoszone

Prezydjum.

WIELKI WIEC P. P. S.

W niedzielę dn. 1 września r. b. o godz. 10.30 rano w sali kina „SPLENDID", ul. Senatorska (Galerja Luksemburga)

odbędzie się

WIELKI WIEC POLITYCZNY
na temat:

OBECNE RZĄDY A KLASA PRACUJĄCA.

Przemawiać będą tow. tow. posłowie, radni i przedstawiciele fabryk m. Warszawy.

Zaproszenia otrzymywać można w OKR i Radzie Zawodowej m. Warszawy (Warecka 7), na dzielnicach P. P. S. i Zw. Zawodowych.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S.

KONFERENCJA DELEGATÓW I MĘŻÓW ZAUFANIA WSZYSTKICH OŚRODKÓW ROBOTNICZEJ WARSZAWY

odbędzie się w CZWARTEK, 29 b. m., o godz. 6 wiecz. w sali Zw. Zaw. Metalowców, ul. LESZNO 53.

Tematem obrad aktualne zagadnienia zawodowe, gospodarcze i polityczne.

Referenci: tow. pos. NORBERT BARLICKI, przewodn. Egzek. W. O. K. R. P. P. S.; Władysław WYSOCKI, przewodniczący Rady Zaw.; wiceprzew. Rady Zaw. — Henryk WILCZYŃSKI, przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Metalowców — Wacław BOCZKOWSKI, rad. Stefan HAUPA, rad. Edward ZAWADZKI.

Wstęp za zaproszeniami które wydają sekretarjaty Związków, zrzeszonych w Radzie Zawod. st. m. Warszawy.

WYDZIAŁ RADY ZAWODOWEJ WARSZAWY

EGZEKUTYWA WARSZ. OKR. PPS.

PO KATASTROFIE POD KOLONJĄ

Berlin, 27 sierpnia. (PAT). „Berliner Ztg. am Mittag" donosi, że kupiec Lederman, który w katastrofie kolejowej pod Buir został ciężko zraniony, zmarł w szpitalu w Buir. **Jednocześnie prasa berlińska donosi, że przypisywanie winy za katastrofę maszyniście, prowadzącemu pociąg, okazało się niesłuszne, bowiem kierownik ruchu na stacji w Duren miał wręczyć maszyniście, jak wykazało teraz dochodzenie, niewłaściwy rozkaz, nakazujący mu zwolnienie szybkości nie przed dworcem w Buir, lecz dopiero za dworcem. Maszynista zatem nie może być oskarżany za niewykonanie rozkazu, gdyż rozkaz, jaki mu wręczono, pochodził jeszcze z poprzedniego dnia. Kierownik ruchu na dworcu w Duren został zawieszony w urzędowaniu i dochodzenie przeciwko niemu toczy się w dalszym ciągu.**

„Vossische Zeitung" podkreśla, że stwierdzenie tego faktu posiada decydujące znaczenie dla sprawy odszkodowania dla ofiar katastrofy. Z chwilą bowiem, gdy się okazało, że kierownik ruchu wręczył fałszywy rozkaz, koleje Rzeszy są zobowiązane do wypłacenia odszkodowania w pełnej wysokości.

KONGRES MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Genewa, 27 sierpnia. (PAT.). Przy niewielkiem zainteresowaniu obraduje tu kongres mniejszości narodowych. Przedstawiciele państw i sekcji mniejszościowej Ligi Narodów nieobecni. Z sekretarjatu Ligi Narodów obecny jest tylko Niemiec Baer, prasa niemiecka i urzędnicy niemieccy. Przewodniczący Wilfan powitał nowe grupy, mianowicie Litwinów z Polski i Szwedów z Estonji i wyraził ubolewanie, że grupy polskie i mniejszości narodowe z Niemiec nie przybyły, pomimo, iż na poprzednim kongresie doszło do pewnego pojednania. Sprawozdanie egzekutywy — mówił p. Wilfan — zaznacza między innemi, iż podejmowano z powodzeniem próby wpływania na politykę narodowościową poszczególnych państw. Objawem pocieszającym dla rozwoju idei mniejszości narodowych jest tworzenie się związków mniejszości poszczególnych narodowości. Jądro zagadnienia narodowościowego leży, zdaniem mówcy, w stosunku Ligi Narodów do mniejszości. Nie chodzi tu o samą organizację, lecz o metody działania. Wilfan przyznaje, że związek mniejszości w Niemczech, który stoi poza akcją kongresową, opracował wszechstronną deklarację w tych sprawach. Sądzi on jednak, że nowa ta deklaracja nie odbiega od dawnych uchwał kongresów. Następny mówca Wilfoughby, Anglik z Irlandji, dowodzi, że mniejszości niejojalne należą do rzadkich wyjątków. Naogół zaś wypełniają one swe obowiązki państwowe; należy pozostawić mniejszościom swobodny rozwój kulturalny. Katalończyk Elsterrich polemizuje z tezami przemówienia ministra Zaleskiego, wysuniętemi na sesji madryckiej Rady Ligi, dotyczącemi zadań Komitetu 3-ch Traktat o mniejszościach winien być, zdaniem mówcy, interpretowany na korzyść mniejszości a nie państw. Leo Motzkin, mówiąc o ekscesach antysemickich, które wydarzyły się ostatnio na Litwie i w Palestynie, domaga się traktatowej ochrony życia i mienia mniejszości.

Litwini wileńscy złożyli kongresowi deklarację, którą jednak prezydjum kongresu odrzuciło.

Następne kongresy odbywać się będa co dwa lata.

WYBUCH NAJWIĘKSZEJ PROCHOWNI CHIŃSKIEJ

Moskwa, 27 sierpnia (PAT). Donoszą z Nankinu o wybuchu największej chińskiej prochowni, znajdującej się w obrębie tamtejszej twierdzy. Straty wynosić mają podobno powyżej 1½ miljona dolarów. Wskutek wybuchu powstał pożar w międzynarodowej dzielnicy. Sąsiednie tereny zostały ewakuowane. W mieście ogłoszono stan wojenny.

Z życia naszej młodzieży

Zlot T. U. R-a Podkarpacia

Niedziela 25 sierpnia była wielkiem świętem pracy oświatowej Podkarpacia. W dniu tym odbył się w Zagłębiu Naftowem **„Dzień TUR-a Podkarpacia"**. Jako miejsce Zlotu okręgu podkarpackiego wybrano przepiękną polanę na drodze między **Mraźnicą** a **Schodnicą**, koło Borysławia. Polana ta, otoczona ze wszystkich prawie stron lasem szpilkowym, przedstawiała też ubiegłej niedzieli imponujący, niezapomniany widok. Zieleń sosen, świerków i jodeł mieszała się z czerwienią sztandarów i transparentów, szum wichru w odwiecznym lesie zlewał się w jedną wielką symfonję z rytmem **Hymnu Młodzieży Robotniczej:** „Jesteśmy młodą gwardją proletarjackich mas..."

Już od rana **Zagłębie Naftowe** przedstawiało niezwykły widok.

Na dworcu kolejowym w Borysławiu czerwieniły się opaski milicji oczekującej przybycia gości na **Zlot.** Zjeżdżały się Oddziały **Podkarpacia.** Przybył **Drohobycz** z transparentem: „Przez Oświatę do Socjalizmu", kwiat robotników rafinerji naftowych **„Polminu"**, **„Drosu"**, **Galicji"** i **„Nafty"**. Zajechała **Dolina** z orkiestrą. W karnym ordynku jawiło się **Skole** z napisami i transparentami. Przybyła **Turka,** stanął do apelu wiejski TUR **Rychcice,** osobno przymaszerowała na polanę **Schodnica.** Wzruszający był moment gdy do Sekretarjatu Zlotu przybył stary tow. **Stanysz** z Sambora i oznajmił, że **TUR Sambor** wysłał jego jako starszego wiekiem koleją, ale Oddział **TUR — Sambor** maszeruje pieszo od godziny 1-ej w nocy. Również pieszo przybyło kilku towarzyszy ze Lwowa. Z różnych stron przybywali towarzysze na rowerach. Wielką gromadą przybył **Stryj.**

Bratnie **Zagłębie Węglowe sosnowieckie** przysłało również delegację.

Milicja na dworcu kolejowym skierowała gości naprzód do **Spółdzielni Robotniczej,** gdzie przygotowano skromny posiłek, następnie autobusami odwieziono gości na polanę na **„Dziale Mraźnickim"**.

Wśród czerwieni transparentów wyróżniały się napisy: **„Żądamy ochrony młodocianych i ubezpieczenia na starość", „Wojna wojnie", „Precz z nacjonalizmem, antysemityzmem i klerykalizmem"** i inne. Na miejscu ustawiło **Koło Artystyczne TUR-a Borysławskiego** scenę, z której niebawem padły mocne słowa na Akademji TUR-owej.

Zagaił ją przewodniczący TUR-a Borysław tow. **Moszoro.** Gdy ogłosił **Zlot** jako otwarty, rozległy się dźwięki „Czerwonego Sztandaru" i olbrzymia czerwona chorągiew wzniosła się majestatycznie na maszcie.

Do Prezydjum Dnia TUR-a Podkarpacia wybrano tow. **Moszorę** (Borysław), tow. **Szwabowicza** (Drohobycz), tow. **Stompego** (Sambor), tow. **Handlera** (Stryj). Na sekretarzy powołano delegatów z **Turki, Schodnicy i Skolego.**

Na trybunie ukazała się witana burzą oklasków tow. senatorka **Kłuszyńska,** która przepięknie mówiła o tem, jak teraz odbywa się targ o duszę polskiego robotnika.

Gdy przebrzmiały oklaski, witał Zlot imieniem PPS i Rady Związków Zawodowych Borysławia tow. **Przewłocki.**

Nastęępnie przemówiła tow. poseł **Markowska,** główna działaczka oświatowa Podkarpacia. Mówiła z wielkiem wzruszeniem o wychowaniu nowego człowieka w Polsce.

Po niej zabrał głos tow. poseł **Dubois,** delegat Centralnego Komitetu Organizacji Młodzieży TUR-a, który mówił o międzynarodowym Zlocie Młodzieży Robotniczej w Wiedniu i o zadaniu młodzieży.

Ostatni przemawiał tow. **Rembowski** imieniem górników węglowego **Zagłębia Dąbrowskiego.**

Wysłano depesze do tow. senatora **Limanowskiego,** tow. marszałka **Daszyńskiego,** tow. posłów **Diamanda i Libermana.**

Rozległy się dźwięki Hymnu Młodzieży Robotniczej; słowa pieśni płynęły z tysiąca z górą piersi i donośnem echem odbijały się po dalekim lesie.

Po południu odbyły się na polanie zabawy towarzyskie i tańce przy dźwiękach orkiestr, na boisku sportowem odegrały Robotnicze Kluby Sportowe Borysławia i Stryja mecz piłki nożnej, wieczorem zaś na scenie, ustawionej na polanie, odbyła się inscenizacja Sieroszewskiego „Czego chcą oni?' i Słonimskiego „Wieża Babel". Nadto odbyła się konferencja Młodzieży pod przewodnictwem tow. posła **Dubois.**

Już było ciemno, gdy uformował się olbrzymi pochód przy świetle pochodni i lamp górniczych z kopalni wosku. Pochód ten ruszył z **Polany** mraźnicko-schodnickiej na dworzec borysławski, odległy o 12 klm.

Na całej przestrzeni rozlegał się śpiew pieśni robotniczych.

„Dzień TUR-a Podkarpacia" stał się prawdziwem świętem ludowem. Robotnicy przybyli gromadnie z żonami i dziećmi. Cały przebieg uroczystości pozostawił u wszystkich uczestników niezatarte wrażenie.

Obóz Czerwonego Harcerstwa

Brok, nad Bugiem, w sierpniu.

Podobnie jak w latach ubiegłych Referat Harcerski przy Komitecie Centralnym Org. Mł. TUR. zorganizował dla czerwonych harcerzy obóz stały. Jest to w bieżącym sezonie letnim druga na szeroką skalę zakrojona impreza Czerwonego Harcerstwa. Pierwsza — to obóz wędrowny, który się skończył dnia 5 sierpnia r. b.

Miejsce na obóz wybrano w nowej, nieznanej cz. harcerzom, a pięknej i bardzo zdrowej okolicy.

Na wysokim brzegu nadbużańskim, tuż naprzeciw lasu sosnowego, wznosi się willa drewniana. Ponad dachem, na maszcie powiewa czerwona bandera z napisem: T. U. R. Chociaż obóz posiada do dyspozycji własnej pięć pokojów, to jednak harcerze zamieszkali w sosnowym lesie, bo to i pogoda niezła i las pociągający. Ciągnie się on na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów, a obfituje we wszystko, co w lesie znaleźć można. Mamy tu jagody, jeżyny, orzechy, grzyby, borówki. Liczne ptactwo i zwierzęta sprawiają, że pobyt w nadbużańskich lasach jest niezmiernie przyjemny i, że się tak wyrażę, romantyczny.

W gęstym lesie spotykamy oazę najwyższych drzew. Puszysty mech, niby dywan, ściele się pod stopami. Drzewa strzelają wysoko w górę i tworzą las potężnych przyrodzonych kolumn. U samej góry konary splatają się w gruby zielony dach, który chroni dół od słonecznej spiekoty.

Tu rozbijamy namioty.

Prędko, jak na komendę, stają w półkolu zielone płótna, lekkie i zwinne — pobiegłyby w górę, gdyby nie sznury, co je wiążą przy ziemi. W środku obozu miejsce na gromadzkie ognisko, otoczone wkoło siedzeniami z mchu.

Wreszcie obóz gotów. Na najwyższe drzewo wdrapuje się czerwony harcerz. Na wierzchołku przymocował długi maszt. Za chwilę na maszcie, ponad wszystkiemi najwyższemi sosnami powiewa robotnicza, czerwona bandera. Po lesie rozlega się hymn — „Na przeciw blaskom jutrzni". Obóz został otwarty.

Przyjemnie płynie życie w lesie. Zjechało się 50 cz. harcerzy ze wszystkich stron. Są towarzysze z Wilna i Sosnowca, z Warszawy i Kutna, z Częstochowy, Będzina, Ząbkowic i Czeladzi. Choć z różnych stron, — tworzymy jedną wielką rodzinę.

Wspólne prawa czerwono - harcerskie, zgoda i przyjaźń wiążą nas ze sobą. Obóz trwać będzie do końca sierpnia, t. j. cały miesiąc. Nauczymy się przytem wiele, bo prawdziwego rzemiosła harcerskiego, wypoczniemy i naładujemy się energją, potrzebną do pracy we własnej gromadzie. Chłopcy są naogół starsi, tacy, którzy w gromadzie już coś robią, albo mają szczere chęci i zapał do pracy twórczej w gromadzie.

Dlatego w obozie nie próżnujemy. Zrana praca zastępów: poznawanie przyrody, ratownictwo, terenoznawstwo; popołudniu kąpiel w rzece, strzelanie z łuku, rzuty kulą, dyskiem, biegi, siatkówka i t. p. Po wieczerzy zaś najpiękniejsze — wspólne ognisko.

Obsiedliśmy wkoło trzaskające płomienie. Otacza nas czarny las. Wpatrzeni w ognisko, słuchamy gawędy. O czem się mówi u nas przy ognisku? O wszystkiem, co nas interesuje, co jest dobre i pożyteczne, co jest piękne. Mówią starsi harcerze o przygodach leśnych swoich zastępów, lub całych gromad, o gwiazdach, o energji i budowie wszechświata, o tem, kto z czego żyje, o potrzebach ludu pracującego, o zarobkach, o potrzebie organizacji, o solidarności pracujących, o przyszłej wolnej pracy, połączonej z rozmachem twórczym. Szeroko mówimy o socjalizmie, o obowiązkach człowieka, o pokoju i wojnie, o konieczności kształcenia inteligencji i woli.

Harcerze pytają o różne ciekawe rzeczy, starsi wyjaśniają. Po dyskusji następują śpiewy i tańce wkoło ogniska; z pięćdziesięciu młodych piersi płynie pieśń zapalna szeroko po okolicach Bugu.

Cały nasz obóz harcerski utrzymuje bardzo serdeczne stosunki z miejscowemi organizacjami robotniczemi. Przyjaźnimy się z żydowską organizacją młodzieży „Cukunft" w Broku. Jest to organizacja socjalistyczna. Podobnie przyjaźnie odnoszą się do nas miejscowi bundowcy. Spotykamy także na miejscu dużo członków P. P. S. i Związków Zawodowych, a także sympatyków Partji. Nie trzeba chyba zaznaczać, że są dla nas bardzo uprzejmi i że lubimy, kiedy przychodzą do obozu.

Odwiedzili nas na początku naszego pobytu w Broku towarzysze z pobliskiego miasta Ostrowi. Zaprosili nas do siebie i w niedzielę wybraliśmy się do nich. Dziarsko maszerowały nasze czwórki po mieście, wzbudzając wszędzie żywe zainteresowanie. Śpiew nasz sprawiał, że byliśmy ciągle otoczeni gromadą młodzieży i dzieci. Towarzysze z Ostrowi na czele z tow. Leśniewskim, byłym burmistrzem przyjmowali nas serdecznie. W lokalu partji i Związków ugoszczono nas poczęstunkiem. Udajemy się w najbliższych dniach do Małkini.

O miejscowych stosunkach trzeba jeszcze dodać, że władzom bardzo się nie podoba nasza czerwona bandera. Zajęła się nią i policja i starosta. Komendant policji kazał nam nawet zdjąć czerwoną chorągiew. Wystąpiliśmy jednak stanowczo przeciwko temu żądaniu. Policja ustąpiła, grożąc nam sądem. Dowiedzieliśmy się, że tem wszystkiem interesuje się i kieruje podobno pan starosta.

K. W.

POŁĄCZENIE NIEMIECKICH SOCJALISTYCZNYCH PARTJI W POLSCE

W dniach 5 i 6 października r b. odbędzie się w Łodzi zjednoczeniowy Zjazd socjalistów niemieckich w Polsce. Jak wiadomo, nasi towarzysze niemieccy w pierwszych latach istnienia państwa polskiego należeli do trzech organizacji. Jedna organizacja istniała na G. Śląsku, druga na Śląsku Cieszyńskim i wreszcie trzecia na terenie b. Królestwa Kongresowego.

To rozdrobnienie miało swoje podłoże w warunkach, w jakich organizacje poszczególne powstawały i rozwijały się. Górnośląska organizacja była częścią socjalistycznej partji Niemiec. Po wojnie organizacja ta miała twardy orzech do zgryzienia, chcąc wyplenić z pośród klasy robotniczej kąkole nienawiści, jakie demagogja nacjonalistów w okresie plebiscytu zasiała. Była to istotnie praca bardzo ciężka, aby organizację nietylko utrzymać, ale jeszcze ją rozwinąć.

Inaczej układały się stosunki na Śląsku Cieszyńskim, gdzie pomiędzy robotnikami polskimi a niemieckmi nie było tarć, a przeciwnie istniała oddawna współpraca i porozumienie.

Obie te partje, t. j. górnośląska i Śląska Cieszyńskiego w r. 1922 połączyły się.

W tymże roku powstała na terenie Kongresówki Niemiecka Partja Robotnicza Polski, która wytrwałą walką zdobyła sobie mocną pozycję nietylko wśród niemieckiej ludności Polski, ale również w ruchu robotniczym.

W roku 1925 organizacja ta utworzyła wespół z organizacją śląską jedną egzekutywę, oraz obie partje przyjęły wspólną nazwę Niemieckiej Socjalistycznej Partji Robotniczej. Do zupełnego zespolenia jednak wówczas dojść nie mogło, a to z powodu rozbieżności co do taktyki partji.

Obecnie nastąpił moment, kiedy obie niemieckie socjalistyczne partje w Polsce nic już nie dzieli, a wszystko przemawia za połączeniem.

Polska klasa robotnicza z zadowoleniem wita każdy objaw wzmocnienia się szeregów socjalistycznych i konsolidacji ruchu socjalistycznego. Z radością wita też konsolidację socjalistów niemieckich w Polsce, z którymi na terenie politycznym, zawodowym i parlamentarnym od dłuższego czasu ku obopólnej korzyści współpracuje.

JESZCZE JEDEN PREZENT RZĄDU DLA OBSZARNIKÓW

Na czwartkowem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów zapaść mają ważne decyzje w sprawie polityki zbożowej rządu. Jak się dowiaduje agencja PRESS — zgłoszony został wniosek o całkowite uchylenie obowiązującego do dnia 1 września cła wywozowego od pszenicy w wysokości 20 zł. za 100 kg. Wniosek ten zostanie prawdopodobnie przez Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalony.

(We wczorajszym artykule oświetlaliśmy do czego prowadzi podobna polityka gospodarcza Rządu — **Red.**).

Zarząd Główny Zawodowego Związku Maszynistów Kolejowych w Polsce na posiedzeniu plenarnem 26 sierpnia r. b. powziął rezolucje tyczące się Rozporządzeń Rady Ministrów z dnia 4-go i 8-go lipca r. b.

Z powodu nawału materjału wydrukowanie tych rezolucji musimy odłożyć do numeru jutrzejszego.

WYMUSZANIE

Wśród pracowników Warszawskiej Kasy Chorych i Miejskich Zakładów Zaopatrywania Warszawy uwijają się co gorliwsi i bardziej pozbawieniu skrupułów bebesowcy, podsuwając pracownikom deklaracje na udziały osławionego „Przedświtu".

Udziały opiewają po 100 złotych, płatne w 10-ciu miesięcznych ratach. Aby zaś skaptowany w ten sposób miał utrudnione wycofanie się, kasy tych instytucji mają potrącać pracownikom z pensji owe raty.

Wiadomo powszechnie, że zarówno w instytucjach miejskich, jak i w Warsz. Kasie Chorych rządzi dziś B. B. S., osławiona wyrzucaniem z pracy, szykanowaniem i teroryzowaniem tych pracowników, którzy nie podzielają „poglądów" B B. S. i nie chcą należeć do jego organizacji.

W tych warunkach werbowanie udziałowców dla „Przedświtu" ma poprostu charakter wymuszania.

B.B.S. A PRACOWNICY KAS CHORYCH

Zarząd Główny Związku Pracowników Kas Chorych zwołuje na 8 września konferencję przedstawicieli pracowników ze wszystkich w kraju oddziałów Związku.

Gdy się o tem dowiedział areopag „jaworowszczyzny" w te pędy, na ten sam dzień ogłosił zwołanie już nie konferencji, lecz... Zjazdu tych pracowników.

Otóż istnieje dotychczas jeden tylko Związek pracowników Kas Chorych. Zwołanie Zjazdu pracowników przez B. B. S. na ten sam dzień, kiedy ma się odbyć konferencja, wyznaczona przez Zarząd Związku, jest próbą rozbicia organizacji pracowników Kas Chorych, jest próbą podejścia Związku ze strony najbardziej skorumpowanego „partyjnictwa", wcielonego w B. B. S.

PRACE BUDZETOWE RZĄDU

„PRESS" donosi: Do obecnej chwili wpłynęły do Min. Skarbu preliminarze budżetowe wszystkich ministerjów z wyjątkiem: Min. Przemysłu i Handlu, Min. Komunikacji oraz Min. Robót Publicznych. Ministerja te przedłożą swe preliminarze zgodnie z otrzymanemi poleceniami najpóźniej do dnia 1 września. Zarówno nadesłane już Min. Skarbu preliminarze budżetowe, jako też będące w opracowaniu projekty budżetu wymienionych trzech ministerjów, zawierają, jak zwykle, pewne zwyżki i propozycje powiększenia wydatków, pomimo, że Ministerjum Skarbu zaleciło wszystkim resortom oszczędne preliminowanie wydatków na rok budżetowy 1930/31.

Preliminarze budżetowe są obecnie analizowane przez departament budżetowy Min. Skarbu, który przedłoży odnośny wniosek Min. Matuszewskiemu. Następnie Min. Skarbu przystąpi do wymiany zdań z każdym z poszczególnych Ministerjów co do niezbędnych skreśleń w poszczególnych pozycjach tak, aby całość wydatków państwowych w roku przyszłym mieściła się w ramach cyfr, które Min. Skarbu z Prezesem Rady Ministrów ustalił dla budżetu przyszłorocznego.

Przewiduje się — że budżet na rok przyszły w ostatecznem opracowaniu Ministerjum Skarbu nie będzie zawierał znacznych różnic w porównaniu z budżetem obecnym.

Budżet będzie zamknięty nadwyżką dochodów nad wydatkami, która nie będzie jednak wynosiła zbyt wielkich sum.

Należy nadmienić, że Min. Skarbu przedłoży budżet Sejmowi w terminie konstytucyjnym. (To znaczy 31 października?!).

WALKA GORNIKOW O USTAWOWY CZAS PRACY

Dnia 11 b. m. zapadła uchwała na okręgowej konferencji Generalnego Zw. Górników, iż na skutek tego, że przemysłowcy nie chcą dobrowolnie zastosować ustawowego czasu pracy w górnictwie, a Rząd świadomie toleruje to bezprawie, przeto z dniem 19-go b. m. robotnicy rozpoczną pracę tak, aby czas pracy w górnictwie wynosił 8 godzin ze zjazdem i wyjazdem jak to ustawa przewiduje.

Rada Zjazdu odpowiedziała robotnikom dzikiemi represjami: nie wydając robotników z dołu, nie spuszczając całych zmian na dół, na niektórych kopalniach rozpoczęto masową redukcję.

Na tego rodzaju gwałt i prowokację konferencja C. Z. G. w dniu 21 b. m, uchwaliła proklamować strajk od dnia 23 sierpnia.

Ponieważ p. Inspektor Federowicz, który przybył w końcu na konferencję górniczą, oświadczył, iż represje zostaną cofnięte i nie będą już stosowane, a czas pracy zostanie w najbliższych dniach rozstrzygnięty przez Rząd regulaminowo, przeto na skutek takiego oświadczenia p. Inspektora, konferencja postanowiła uchwały strajkowej nie wprowadzać w życie, lecz zawiesić ją, aby się przekonać, czy istotnie Rząd stanie w obronie ustawy, czy też chce wygrywać zwłokę na korzyść przemysłowców

Jeżeli kwestja czasu pracy w górnictwie nie będzie rozstrzygnięta zgodnie z obowiązującą ustawą, to w takim razie sami górnicy będą musieli wprowadzić ją w życie.

Kronika polityczna

KONFISKATA „DZIENNIKA LUDOWEGO".

Wczorajszy numer bratniego naszego pisma we Lwowie p. t. „Dziennik Ludowy", został skonfiskowany za sprawozdanie z niedzielnego wiecu PPS we Lwowie.

KREDYT NA PRZYJĘCIE WYCIECZKI PARLAMENTARZYSTÓW FRANCUSKICH.

Do Prezydjum Rady Ministrów wpłynął wniosek o przyznanie Min. Spraw Zagr. dodatkowego kredytu w związku z przyjęciem wycieczki parlamentarzystów francuskich w Polsce. Wniosek ten, opiewa na sumę 210 tys. zł. (Press)

PRZYJAZD DO POLSKI PARLAMENTARZYSTÓW FRANCUSKICH.

Dziś przyjeżdża do Poznania wycieczka parlamentarzystów francuskich, która po trzydniowym pobycie w Poznaniu przybędzie w piątek, dnia 30 b. m., o g. 22.30 do Warszawy.

POSEŁ AMERYKAŃSKI P. STETSON.

Poseł amerykański p. **Stetson** wyjechał wczoraj w towarzystwie pierwszego sekretarza poselstwa p **Bentona** na jeden dzień do Poznania, stamtąd zaś wyjeżdża na dwumiesięczny urlop do Stanów Zjednoczonych.

W kołach politycznych utrzymuje się pogłoska, że p. Stetson wróci do Polski tylko po to, aby złożyć listy odwołujące.

WYJAZD DYR. SZUMLAKOWSKIEGO.

W dniu dzisiejszym dyr. gabinetu ministra spraw zagranicznych, p. M. Szumlakowski, wyjechał do Genewy na Zgromadzenie Ligi Narodów.

POCIĄGNIĘCIE DO ODPOWIEDZIALNOŚCI SĄDOWEJ „NASZEGO PRZEGLĄDU"

Komisarjat Rządu Warszawy wystąpił do prokuratora przy Sądzie Okręgowym z wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej redaktora odpowiedzialnego „Naszego Przeglądu" za wydrukowanie w Nr. 244 z dn. 27 sierpnia r. b. artykułu „Na stokach cytadeli". W artykule tym dopatrują się władze apoteozowania straconych komunistów Hübnera, Rutkowskiego i Kniewskiego, zwłaszcza że w dniu dzisiejszym przypada rocznica ich stracenia. „Nasz Przegląd" odpowiadać ma z art. 133 K. K. (gloryfikowanie przestępstwa).

Prawo przelotu samolotów PAŃSTW OBCYCH NAD TERYTORJUM POLSKI

Min. Komunikacji wydał rozporządzenie o prawie przelotu statków powietrznych państw obcych nad terytorjum Polski. Bez przepustek przelatywać mogą nad Polską samoloty sportowe i myśliwskie w myśl konwencji z roku 1919. Wszystkie inne samoloty zagraniczne zaopatrzone muszą być w przepustki lub też pozwolenia dyplomatyczne. W wypadku nieposiadania tych dokumentów mają władze polskie prawo aresztowania statków powietrznych.

Wędrówka zwierząt PRZEZ KANAŁ SUESKI

Kiedy **Lesseps** przekopał kanał Sueski, ani mu do głowy przyszło, że z jego wiekopomnego dzieła korzystać będą nietylko ludzie, lecz także zwierzęta, w swoic hwędrówkach z morza do morza.

Wędrówki zwierząt przez kanał Sueski stwierdził francuski zoolog profesor **Gruod**, który na temat ten wygłosił odczyt we francuskiej Akademji Nauk.

Według spostrzeżeń tego uczonego niektóre płazy posługują się kanałem, aby z morza Czerwonego przedostać się do Śródziemnego. Zapalonym turystą przez kanał Sueski jest rak morski, wślad za którym wędrują także langusty. Nie trzeba jednak wyobrażać sobie, że zwierzęta te wycieczki swe odbywają z tą samą szybkością, z jaką turyści przebywają Suez. Prof. Gruvel, prowadząc bardzo dokładne badania, stwierdził, że krab potrzebuje 30 lat na to, aby przebyć kanał. Coś tam musi być w Śródziemnem morzu, co tak pociąga kraba, że nie żal mu tak długiej i żmudnej podróży.

Odbudowa Międzynarodówki

Z inicjatywy francuskiej partji socjalistycznej, która należała do Międzynarodowej Wspólnoty Pracy Socjalistycznej, tak zwanej Międzynarodówki Wiedeńskiej, odbyła się w Berlinie dnia 30 marca i 1 kwietnia 1921 r. konferencja wszystkich trzech robotniczych Międzynarodówek, a mianowicie: przedwojennej „Drugiej", t. zw. Londyńskiej, dalej Wiedeńskiej i „Trzeciej" Komunistycznej (Komintern). Zadaniem konferencji berlińskiej było doprowadzenie do połączenia Międzynarodówek. W tym czasie wśród partji, należących do Międzynarodówki Wiedeńskiej, było wiele złudzeń co do możliwości połączenia się i pogodzenia w obozie robotniczym. Ale już na tej konferencji komuniści wszelkie złudzenia rozwiali.

Konferencja była na pozór bez rezultatu, ale w istocie przyśpieszyła połączenie się socjalistycznych dwóch międzynarodówek. Wypadki szły bardzo szybko. Atak reakcji niemieckiej, pucze monarchistyczne, rozłam, spowodowany przez Zinowjewa w Partji Niezależnych Socjalistów w Niemczech, wpłynęły na połączenie się tej ostatniej z Niemiecką Partją Socjalistyczną t. zw. większościowców. Ten zaś krok zdecydował o połączeniu się Międzynarodówki Londyńskiej, do której należeli „większościowcy", z Wiedeńską, do której należeli „niezależni". Połączenie w Niemczech było już bardzo trudne, jeszcze trudniejsze było połączenie się partji, które z czasu światowej wojny pałały wzajemną nienawiścią ku sobie. Trudne do pomyślenia było zjednoczenie „większościowców" niemieckich i towarzyszy belgijskich, albo „większościowców" niemieckich, *Noskego* i *Hoersinga* z polskimi socjalistami

Ale konieczność obrony socjalizmu wobec wrogów z prawa i lewa była tak wielką, że partje wszystkie zdobyły się na poważne ofiary partyjne i osobiste przywódców i w Hamburgu powstała nowa Socjalistyczna Międzynarodówka. Nie przystąpili do niej eserowcy - maksymaliści rosyjscy (Schrejder i Sztejnberg) i grupa niemieckich socjalistów z Ledebourem na czele, którzy z Angeliką Bałabanow próbowali bez żadnego prawie rezultatu stworzyć „Międzynarodową Komisję Porozumiewawczą", do której z Polski przystąpił Bund. Nadto szwajcarscy towarzysze nie zdecydowali się w Hamburgu na przystąpienie. (Obecnie już należą do Soc. Miedz.).

Kto jeszcze w pierwszych latach po wojnie światowej miał złudzenia, że rewolucja z listopada 1918 r. usunie wszędzie ustrój kapitalistyczny, temu życie otworzyło oczy na smutną, niestety, prawdę, że ustrój, z którym socjaliści walczą, nie został powalony, lecz trwa dalej. Jeszcze na sztutgarckim kongresie międzynarodowym przed wojną usiłowali przekonać kongres *Lenin* i *Róża Luksemburg*, że po wojnie rewolucja wszędzie wybuchnie i zmiecie ustrój kapitalistyczny, ale większość przygniatająca kongresu z Beblem i Guesdem na czele stała na stanowisku, że rewolucja wybuchnąć *może*, ale *nie musi*, a jeśli wybuchnie, to obecny ustrój znieść *może*, ale *nie musi*.

Rację przyznało życie — niestety — większości kongresowej, bo rewolucja po wojnie wybuchła tylko w krajach zwyciężonych, w Niemczech i w krajach dawnej monarchji habsburgskiej, a w r. 1917 w carskiej Rosji, nie wybuchła zaś ani we Francji, ani we Włoszech, w Anglji, czy Belgji. Tam zaś, gdzie wybuchła, nie miała cech rewolucji socjalnej (poza Rosją), w Rosji samej mamy wprawdzie rząd robotniczo - chłopski, ale ustrój społeczny wcale nie jest socjalistyczny. Ustrój socjalistyczny jest jeszcze w Rosji celem, do którego proletarjat zmierza. (Z tym poglądem tow. Drobnera nie możemy się zgodzić. Nie jest rządem robotniczo-chłopskim dyktatura, nie oparta na woli mas, lecz narzucona tym masom. Z drugiej strony polityka bolszewików bynajmniej nie prowadzi do Socjalizmu, lecz raczej opóźnia rozwój w tym kierunku. *Red.).*

Od Hamburga do dnia dzisiejszego minęło lat pięć i musimy przyznać, że przez ten czas wiele było zniechęcenia, braku zżycia się, dużo nieufności wzajemnej między partjami. Ale faktem jest, iż nietylko nie słabną jej wpływy, ale *rosną*, że coraz większa ilość partji do Międzynarodówki Socjalistycznej wstępuje, że jej linja polityczna staje się coraz jaśniejszą, że oblicze Międzynarodówki coraz bardziej się krystalizuje. To nie ulega najmniejszej wątpliwości. Wszystkie zamachy komunistyczne na całość Międzynarodówki przez tworzenie coraz to pod nową nazwą organizacji międzynarodowych — „jednodniówek", do których usiłują wciągnąć poszczególne partje, spaliły na panewce. Dziś jest już Międzynarodówka Socjalistyczna na tyle silna, że może nas „stać" na krytykę choćby najostrzejszą. Krytyka z naszych własnych szeregów nie zaszkodzi już tej najwyższej magistraturze socjalistycznej.

Krytykę jawną, już nie na Kongresach czy posiedzeniach Egzekutywy, podjął pierwszy najlepszy znawca Międzynarodówki, jej sekretarz od kongresu hamburgskiego *tow. dr. Fryderyk Adler*. W ostatnim numerze miesięcznika socjalistycznego „Der Kampf" w artykule na temat, jak zachowa się Międzynarodówka w razie wybuchu nowej wojny, zaznajamia nas tow. *Adler* z bardzo wielu słabemi stronami i bolączkami Międzynarodówki. Cofa się do roku 1914. przed wybuchem wojny światowej i zastanawia się, czy tylko w samej organizacji II Międzynarodówki, w jej budowie i w jej przywódcach upatrywać należy przyczynę zawodu, jaki ta Międzynarodówka sprawiła nieomal wszystkim socjalistom na świecie. Przeciwnicy jej, przedewszystkiem komuniści, zarzucają przywódcom obecnym, że hasło „wojna wojnie" było u nich frazesem, że pierwsi poszli do wojska na ochotnika, gdy tylko mocarstwa wielkie wydały rozkazy mobilizacyjne.

Słusznie zauważa tow. *Adler*, jak na marksistę przystało, że są i inne przyczyny, znacznie głębsze. Istnienie np. klasy robotniczej, uświadomienie jej szczytów nie wystarcza jeszcze, by mogła rozgorzeć walka klasowa w pewnym momencie, gdy nie było uprzednio ani agitacji, propagandy, uświadamiającej proletarjat, nie było bezpośredniego ostrego konfliktu. Tak samo ogromna drożyzna nie wystarcza na to, by módz przeprowadzić akcję cennikową, jeśli organizacja nie posiada funduszów oporu lub strajkowego, jeśli niema konjunktury w danej gałęzi przemysłu i t. d. W ten sposób należy tłumaczyć fakt, że Międzynarodówka nie zdążyła ustalić linji walki na wypadek wybuchu wojny.

Właśnie w sierpniu 1914 r. miał się odbyć w Wiedniu kongres międzynarodowy, na którego porządku dziennym stała sprawa stanowiska wobec wzmożonej fali, prącej do wojny. Najprawdopodobniej kongres ten nie dopuściłby do tego, co stało się w pierwszych dniach sierpnia, gdy socjaliści niemieccy przyznali cesarzowi kredyty wojenne, milczeli wobec marszu do Belgji, milczeli wobec zburzenia Kalisza i t. d. i t. d., gdy i francuscy i angielscy socjaliści przyjmowali teki ministrów wojny, a więc bezpośrednią odpowiedzialność za prowadzenie tej strasznej wojny.

Ale zamordowanie następcy tronu austrjackiego przyśpieszyło wybuch wojny i ta Międzynarodówka, która poza jednym wyjątkiem, o którym mowa niżej, groziła nawet strajkiem generalnym na wypadek wybuchu wojny, przestała istnieć. Najgłośniej o strajku generalnym mówił ongiś... *Arystydes Briand*, wierzył weń zamordowany w pierwszych dniach wojny *Jaures*, elementy nie-marxowskie, jak Niezależna Angielska Partja Pracy była też zwolenniczką użycia strajku generalnego. Wszyscy ci nie liczyli się z brakiem uświadomienia mas szerokich, nie liczyli się z prasą burżuazyjną, która w każdym kraju przyrzekała zwycięstwo lada dzień i wszędzie umiejętnie przedstawiała wojnę, jako zaczepkę ze strony wroga.

Dr. Bolesław Drobner.

(Dokończenie nastąpi).

CZESKI MIN. PRZEMYS. I HANDLU PRZYBYWA DO POZNANIA

W dniu 12 września przybywa do Poznania dla zwiedzenia P. W. K. czeski minister przemysłu i handlu, p. Wł. Nowak, w towarzystwie sekretarza osobistego.

Po zwiedzeniu Wystawy goście czescy wyjadą do Gdyni dla obejrzenia portu.

OBRÓT CZEKOWY P. K. O. W LIPCU B. R.

Miesiąc lipiec wykazuje znaczny wzrost obrotów czekowych P. K. O. Tak więc, w I półroczu 1929 r. obrót czekowy P. K. O. nie przekraczał nigdy kwoty 2 miljardów zł. to w ciągu miesiąca lipca b. r. osiągnął on cyfrę 2.113 miljonów zł. Z kwoty tej na obrót bezgotówkowy przypadało 1.278 milj. zł. czyli 60%, zaś na obrót gotówkowy 835 miljonów zł.

Jednocześnie ze wzrostem obrotu czekowego wzrosło również bardzo znacznie saldo rach. czekowych osiągając na ultimo lipca 172 miljonów zł. czyli o 8 miljonów więcej niż w miesiącu ubiegłym.

Liczba czynnych kont czekowych P. K. O. stale rośnie, i osiągnęła w dniu 31.VII.29 cyfrę 60.542.

WALKI „TONGÓW" W STANACH ZJEDNOCZONYCH

W szeregu miast amerykańskich, jak: New York, Chicago, Boston, Filadelfja, San Francisco, Newark, Detroit, wybuchła krwawa walka między wrogiemi organizacjami chińskiemi, tak zwanymi „tongami". W wyniku trzydniowych walk, było pięciu zabitych i kilkunastu rannych. Walki zakończyły się dzięki interwencji prokuratora jeneralnego, który zagroził, że jeżeli starcia nie ustaną, wszyscy przywódcy będą deportowani. Walki „tongów", powstałe na podłożu różnic politycznych oraz konkurencji przemysło - wo - handlowej powtarzają się od kilkunastu lat stale co pewien czas.

PRZEGLĄD PRASY

Zmiany w rządzie.

„Naprzód" w korespondencji z Warszawy donosi, że zmiany w rządzie są rzeczą zdecydowaną. Niewiadomo, czy zmiany te nastąpią we wrześniu, czy przed samą sesją sejmową, ale bezwzględnie nastąpią. Panuje przekonanie, że premjer Świtalski jako premjer „skończył się", że szefem rządu będzie ktoś, kto w polityce sanacyjnej jest najmniej zaangażowany. Taka właśnie zmiana uchodzi w kołach sanacyjnych za „katastrofalną", gdyż świadczy, że czynnik decydujący stracił zaufanie i do swoich najbliższych.

Haga.

O konferencji w Hadze piszą: **„Dzień Polski", „Polska Zbrojna", „Głos Prawdy", „Rzeczpospolita"** nie wnosząc do dyskusji ani jednej nowej nuty. Twierdzą zgodnie, że Haga nie przyniesie żadnych rezultatów; że następna konferencja będzie musiała rozstrzygnąć sprawy, niezałatwione przez Hagę. Jest różnica w ocenie korzyści, jakie poszczególne państwa wyniosą z Hagi. Podczas gdy „Dzień Polski" jest zdania, że Niemcy bądźcobądź wyjdą z zyskiem, inne pisma dowodzą, że Niemcy tracą na Hadze, gdyż ewakuacja Nadrenji zostanie odłożona.

Krwawe rozruchy w Palestynie.

O wypadkach w Palestynie piszą **„Gazeta Warszawska"** i **„Nasz Przegląd"**. Organ endecki oświetla rozruchy palestyńskie z punktu widzenia polityki angielskiej na Bliskim Wschodzie i słusznie zaznacza, że polityka ta musiała ochłodzić zapał Anglji dla sjonizmu.

„Nasz Przegląd" wypisuje okropne rzeczy. Każdy rozumie, że wypadki palestyńskie głęboko wzburzyły Żydów, a szczególnie sjonistów. Można tedy wybaczyć, gdy organ nacjonalistów żydowskich nie panuje nad sobą i uderza w przesadne tony. Ale stąd jeszcze daleko do wyrażenia dumy (!) z tego powodu, że Żydzi bronią się przed Arabami. Z jednej strony „Nasz Przegląd" ubolewa nad wypadkami palestyńskiemi i żąda ukarania tych, którzy walkę sprowokowali, ale jednocześnie jakgdyby się cieszy, że „życie rzuciło w świat tragizm wypadków palestyńskich, nie czekając na papierowe posunięcia", jakgdyby traktuje rzeź palestyńską, jako coś nieuchronnego: „są sytuacje, w których niema snać w życiu argumentu innego, jak argument krwi" (?).

I co za styl! Posłuchajcie:

„W Jerozolimie, świętem mieście trzech religji, trzeba było dowodu, że na dnie niepoczytalnego skoncedowania Arabom zmian przy Ścianie Płaczu czają się machinacje kilku wyższych figur administracji angielskiej, że ciche ubicie z „Wakfem" interesu o wybicie przejścia na plac meczetu Omara jest pchnięciem noża w spokój i porządek z martwych się dźwigającego kraju — i oto jest dowód, dowód, który z cichych dotąd ulic drzemiącej historji rozhuczał się głosem protestu ku ludzkości, ku odpowiedzialnym narodom świata, ku Londynowi".

A potem czytamy, jak **ten dowód** „poprzez **boleść i smutek** niesie ochłodę **rozpalonym falom wzburzonej krwi"...**

Zmiłowania! Taka lektura jest „pchnięciem noża w spokój" czytelników, których w Warszawie może spotkać to, co walczących w Palestynie Arabów i Żydów. **B.**

„Mareczki" zniesione KIEDY BĘDZIE ZNIESIONY PODATEK OD SIEDZENIA?

Na ostatniem posiedzeniu prześwietny endecko - bebesowy magistrat zatrąbił do odwrotu i postanowił znieść „mareczki" nalepiane dotąd po godz. 12 po północy, jako „podatek od siedzenia".

Sam „podatek od siedzenia" jeszcze pozostaje. Pracownicy zakładów gastronomicznych będą go dopisywać do rachunków.

Nie zmienia to jednak istoty rzeczy. „Podatek od siedzenia" będący nie podatkiem, a nierozumną złośliwością jest pomysłem tak dalece życiowo absurdalnym, że musi być zniesiony!

AKCJA MASOWA P. P. S.

SKIERNIEWICE.

Dnia 10 b. m. odbył się na rynku wiec, który zagaił przewodniczący miejscowego komitetu tow. K. *Koch.*

Po zagajeniu wiecu, w którym brało udział około tysiąca osób, przemawiał tow. poseł K. *Dobrowolski,* który w swem przemówieniu scharakteryzował doniosłość i znaczenie Kas Chorych rządzonych przez samorządy.

Po przemówieniu tow. posła K. *Dobrowolskiego* zebrani jednogłośnie zaprotestowali przeciw narzuceniu Komisarzy i rozwiązywaniu samorządów Kas Chorych bez żadnych motywów.

KONFERENCJA P. P. S. W STANISŁAWOWIE.

Dnia 22 b. m. w sali ZZK pod przewodnictwem tow.: **Kochańskiego i Talarka** odbyła się konferencja partyjna, przy licznym udziale członków.

Główny referat wygłosił tow. poseł Herman **Diamand,** który w przeszło półtoragodzinnym referacie, opartym na faktach i przykładach, wskazał na stosunki i warunki w jakich żyją obywatele. Podał przyczyny panującego i szerzącego się ucisku, pod ciężarem którego ugina się klasa pracująca. Między innemi powiedział: „idea socjalizmu żyła i żyć będzie. Niema takiego bowiem czynnika, któryby mógł ją zgnieść lub zdławić. Im więcej będzie socjalizm prześladowany, tem prędzej, jak chrześcijanizm, rozrośnie się. Bo czyżby mogło być inaczej?“.. A zakończył słowami „Nie dajmy się!“

W dyskusji zabierali głos tow.: **Sagała, Gazek i Paszek,** następnie przemówił delegat OKR PPS Lwów, tow. **Talarek Stanisław,** który w jędrnych i dosadnych słowach scharakteryzował dzisiejszy system rządzenia oparty na rozbijackiej robocie pewnego odłamu wyrzutków społecznych, kryjących się pod skrzydłami osławionego B. B. S.

Okazuje się, że wypróbowany Stanisławów pozostał i pozostanie wierny ideałom PPS.

Z OKRĘGU LUBELSKIEGO.

W dniu 25 b. m. odbył się wiec w pow. lubelskim w miejscowości Chodle, przy udziale 800 słuchaczy. Przemawiali towarzysze poseł Kotarski. i sekretarz Związku Robotników Rolnych Dziubakiewicz. Zgłoszoną rezolucję wyrażającą zaufanie Z. P. P. S., C. K. W. i Związkowi Robotników Rolnych przyjęto jednogłośnie. Jednocześnie wyrażono podziękowanie tow. posłowi **Libermanowi** za dzielną obronę praw ludu pracującego.

WYJASNIENIE P. K. O.
W SPRAWIE OPROCENTOWANIA WKŁADÓW

W związku z artykułem, jaki ukazał się ostatnio na łamach „Robotnika“ w sprawie sposobu oprocentowywania oszczędności w P. K. O., wyjaśniamy co następuje.

System oprocentowywania wkładów w okresach dwutygodniowych, przyjęty przez P. K. O. nie jest bynajmniej odosobniony. Analogiczny sposób oprocentowania uprawiają również zagraniczne P. K. O., a między nimi również P. K. O. w Austrji, której organizacja, jak wiadomo, posłużyła za wzór dla innych P. K. O. jak również dla P. K. O. w Polsce.

Rozważając krytycznie ten system oprocentowania, nie można pomijać z jednej strony całokształtu udogodnień i korzyści, jakie daje P. K. O. swym wkładcom, z drugiej zaś strony trzeba wziąć pod uwagę te koszta i wydatki, jakie ponosi instytucja w tym dziale pracy.

Udogodnienia, jakie daje P. K. O. swej klijenteli są wyjątkowe, nie są bowiem dostępne w żadnej innej instytucji oszczędnościowej.

Tak więc wspomnieć tu należy przedewszystkiem o możności swobodnego dysponowania wkładami na całym terenie państwa, dzięki bardzo rozległej sieci — 4.000 — urzędów pocztowych. Jeśli chodzi o Kasy Centrali i Oddziałów, to, jak wiadomo, są one czynne dla publiczności na dwie zmiany (8.30 — 19) t. j. w ciągu całego dnia.

Następnie PKO. dostarcza swym wkładcom bezpłatnie wszelkie druki i książeczki oszczędnościowe, oraz załatwia również bezpłatnie wszelkie czynności, związane z obrotem oszczędnościowym, nie wyłączając przelewów z rachunków oszczędnościowych na czekowe i odwrotnie.

W końcu P. K. O. nie stawia żadnych terminów i ograniczeń co do wypłaty wkładów, tak że wszystkie wkłady, bez względu na wysokość kwoty są płatne a vista. Te wszystkie wyżej podane udogodnienia, jakich dostarcza PKO. swej klijenteli, powodują dla Instytucji bardzo znaczne wydatki, które obciążają bardzo budżet P. K. O.

Tak więc 1) korzystając z pośrednictwa urzędów pocztowych, zmuszona jest PKO. opłacać znaczne kwoty za te świadczenia Zarządowi Poczt; 2) bardzo znaczna ruchliwość rachunków oszczędnościowych P. K. O., o czem świadczy chociażby fakt, iż w I półroczu r. b. załatwiła P. K. O. 1 miljon wpłat i wypłat oszczędnościowych, zmusza Instytucję do utrzymywania wysokich rezerw kasowych we własnych kasach i kasach urzędów pocztowych, które oczywiście nie są oprocentowane. Rezerwy te wynoszą przeciętnie ¼ część sumy kapitałów powierzonych instytucji, a więc obecnie stanowią 70 — 80 miljonów zł dziennie.

Nie wiemy, czy istnieje w Polsce inna instytucja finansowa, która taką wysoką rezerwą gotówkową może się wykazać.

W końcu należy podnieść jeszcze jeden b. ważny moment dla wkładów oszczędnościowych P. K. O., napływających z prowincji za pośrednictwem urzędów pocztowych. Jak wiadomo, wkłady te, wpłacane częstokroć w bardzo oddalonych miejscowościach, ze względu na bieg pocztowy, są awizowane w Centrali dopiero na 2—3 dni po wpłaceniu ich w urzędzie pocztowym. Tak więc, gdyby przyjąć system oprocentowania wkładów od dnia następnego po ich wpłacie, to P. K. O. zmuszoną byłaby oprocentowywać wkłady, które ani efektywnie, ani nawet rachunkowo do Kas PKO. jeszcze nie wpłynęły i któremi oczywiście nie jest w stanie jeszcze rozporządzać.

Jeśli weźmiemy pod uwagę te właściwości wkładów oszczędnościowych, oraz całokształt wydatków, jakie zmuszona jest ponieść PKO., to jasne będzie, że o jakichś nadmiernych zyskach, w tym dziale pracy PKO. nie może być mowy. Zresztą o ile chodzi o zyski Instytucji, to nie są one bynajmniej tajemnicą, są one bowiem corocznie publikowane.

Tak więc za ostatni (1928) rok działalności, nadwyżka bilansowa P. K. O. wynosiła zł. 4.061.913. Jeśli się zważy, że ogólny obrót instytucji w tym czasie wyniósł około 22 miljardów zł. ilość zaś pozycji wpłat i wypłat osiągnęła cyfrę 26 milj., to porównywając te cyfry z osiągniętym zyskiem jasne jest, że Instytucja nie jest nastawiona na zysk, lecz wyłącznie na interes społeczny.

Najlepszym dowodem, że społeczeństwo docenia należycie korzyści, płynące z posługiwania się Pocztową Kasą Oszczędności, świadczy chociażby fakt, iż w ostatnim tylko miesiącu lipcu b. r. wydała PKO. 16.010 nowych książeczek oszczędnościowych, wkłady zaś oszczędnościowe wzrosły o przeszło 6 miljonów zł., czyli o 100% więcej, niż w miesiącu ubiegłym.

Wreszcie należy podkreślić, że przepisy, dotyczące zarówno wysokości stopy procentowej, jak i terminów oprocentowania wkładów w PKO., są zawarte w książeczkach wkładkowych oraz podawane do wiadomości za pośrednictwem prasy i bynajmniej nie stoją w sprzeczności ze statutem Instytucji.

HUMOR ZAGRANICZNY



W PODRÓŻY POŚLUBNEJ PO AFRYCE.
— Na miłość boską ukochana! Żeby on tylko nas razem pożarł!..

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

OSTRÓW MAZOWIECKA
O ROZPISANIE WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ

Dn. 14 b. m. w Ostrowi Mazowieckiej odbyło się, przy udziale tow. pos. **Dubois,** zebranie ogromnej większości b. radnych miejskich oraz przedstawicieli prawie wszystkich partyj politycznych oraz szeregu stowarzyszeń i związków zarówno polskich, jak i żydowskich. Zebranie poświęcone było omówieniu sytuacji, jaka się wytworzyła po pogwałceniu praw samorządu przez władze administracyjne, co wyraziło się w nieusprawiedliwionem niczem rozwiązaniu Magistratu i w nierozpisywaniu wyborów do Rady, chocaż większość b. radnych, na znak protestu, złożyła mandaty.

Na zebraniu nie było tylko przedstawicieli sanacji i endecji, które wspólnie popierają politykę, bezprawia i szykany stosowane przez p. starostę wobec ludności.

Zebrani omówili z oburzeniem praktyki, stosowane przez p. starostę wobec tych radnych, którzy nie chcą się podporządkować jego widzimisię i nie chcą spokojnie patrzeć na niszczenie samorządu. O praktykach tych pisaliśmy w „Robotniku“. Następnie zebrani stwierdzili, że p. starosta zmusił do uległości różnemi groźbami, karami i szykanami tylko 6 radnych, tak że ma za sobą tylko 10, a nie 12 radnych, jak mylnie informuje województwo. Wreszcie zebrani wyrazili jednomyślny pogląd. że rozpisanie uzupełniających wyborów byłoby jawnem wyzwaniem ludności i wyraźną chęcią pogwałcenia jej woli. Wybory uzupełniające byłyby nierzetelną grą, zmierzającą do sfałszowania prawdziwych nastrojów obywateli. Jedynem załatwieniem sprawy jest rozpisanie całkowitych wyborów. Zebrani postanowili wysłać memorjał i delegację do województwa w powyższej sprawie.

Zebrani z oburzeniem podnosili fakt, iż wyrzuconych zostało z Magistratu 4 najlepszych pracowników za to, że nie byli sanatorami. Natomiast niejakiego Okroja, którego p. wojewoda przyrzekał solennie wyrzucić, gdyż, jak mówił, jest złym urzędnikiem i ma „ciemną przeszłość“ — pozostawiono w Magistracie, a to tylko dlatego, że dla ciepłej posadki wstąpił do BBS.

Głęboki niepokój i troska ogarnęły zebranych, gdy mówiono o fatalnej gospodarce p. komisarza, który miasto naraża na straty i dopuszcza masowo do protestu weksli, podkopując tym kredyt miasta. Gospodarka elektrownią też wiele pozostawia do życzenia. Powrócimy do niej jeszcze.

TORUŃ
AKCJA WYBORCZA DO RADY MIEJSKIEJ

W niedzielę 25 b. m. w sali „Nowy Świat“ przy szosie Chełmińskiej odbył się wielki wiec przedwyborczy, zwołany przez P. P. S.

Zagaił wiec i przewodniczył tow. **Józef Pohl,** powołując do prezydjum tow. **Przyklęka** i na sekretarza tow. **Adrjańczyka.**

Referaty wygłosili tow. **S. Woszczyńska,** radna Warszawy i tow. **W. Kępczyński,** poseł Płocka.

W przepełnionej sali od początku do końca obrad panował nastrój pełen powagi i entuzjazmu. Wywody mówców przyjmowano gorącemi oklaskami.

Na porządku dziennym była dyskusja, ale gdy posłany do Torunia dla rozbijackiej bebesowskiej roboty osławiony **Karczewski** — zobaczył na mównicy tow. posła **Kępczyńskiego** i gdy ten mu nie oszczędził ostrych słów prawdy, piętnujących jego zdradę i zaprzedanie się bebesowcom za pieniądze, tchórzliwy zdrajca czmychnął z sali.

Popisywał się tylko miejscowy działacz sanacyjny i kandydat do Rady Miejskiej z listy **Be - be.**

Po końcowem przemówieniu tow. posła **Kępczyńskiego,** wśród oklasków i gromkich okrzyków na cześć P. P. S. uchwalono następujące rezolucje:

„Zgromadzeni na wiecu wyborcy i wyborczynie, stwierdzają, że proletarjat Torunia stoi niezłomnie przy sztandarze P. P. S. i w dniu 1 września przy wyborach do Rady Miejskiej, głosować będzie na listę P. P. S. Nr. 2“.

„Zgromadzeni robotnicy i robotnice toruńscy, wyrażają hołd czcigodnemu tow. senatorowi **Bolesławowi Limanowskiemu** za Jego śmiałe wystąpienie w obronie demokracji i praworządności w państwie“.

„Proletarjat Torunia przesyła pozdrowienia proletariatowi Warszawy, zorganizowanemu w P. P. S. i stwierdza że robotnicy całego Pomorza gotowi są zawsze poprzeć akcję warszawskich robotników w obronie demokracji i w walce o Socjalizm“.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ zakończono tę imponującą manifestację klasy robotniczej m. Torunia.

Zaznaczyć należy znakomitą postawę milicji porządkowej P. P. S. pod kierownictwem tow. **Wł. Demskiego.**

BIAŁYSTOK
ROZWÓJ NASZEJ ORGANIZACJI

„Przedświt“ z dnia 22 b. m. pisze patetyczny artykuł o rzekomym zmniejszeniu się wpływów naszej organizacji i o wielkiej potędze wpływów B. B. S. w Białymstoku.

Pogardliwem milczeniem odpowiedzieć możemy na wszelkie kłamstwa i oszczerstwa i osobiste wyssane z palca napaści na naszych towarzyszy.

Wszystko to jest taka prawda, jak prawdą jest, że dawniej co tydzień przyjeżdżał któryś z posłów P. P. S. do Białegostoku, a teraz oddawna nikt nie był. Do **Białegostoku** dawniej przyjeżdżali tow. z Warszawy zwykle raz na 2, a już najczęściej raz na miesiąc. I teraz tak jest, przez 6 tygodniami był tow. **Neubauer,** dn. 16 b. m. był tow. **Dubois,** niedługo przyjedzie tow. **Zawadzki.** A jak wygląda owo zmniejszanie się wpływów P. P. S.?

Wszystkie Związki Zawodowe są z nami, liczba ich członków rośnie, również liczba członków organizacji partyjnej wzrosła, założony po kilkuletniej bezczynności oddział T. U. R. rozwija swą działalność, urządza odczyty, posiada sekcję dram., orkiestrę. Odnowiliśmy pięknie nasz lokal i t. d. Ostatnie zebranie w dn. 16 b. m. na którem referował tow. **Dubois,** wykazało znaczny rozwój naszej organizacji.

Bebesowcy gdzie się pokażą, pędzeni są przez robotników. Tak przegnali robotnicy drzewni z **Czarnej Wsi p. Bekierskiego.**

Któż bowiem są białostoccy bebesowcy i dlaczego się niemi stali. Nie będziemy wzorem bebesowskim zajmować się ich osobami i walkę sprowadzać do osobistych napaści, choć wiele by tu można powiedzieć. Ustalmy tylko fakty i liczbę tych bebesowców. Jest ich 5. Przynajmniej tylu znanych. Lokal dostali od komisarza Kasy Chorych. W P. P. S-ie byli dotąd dokąd Kasa Chorych była rządzona przez socjalistyczny Zarząd. Wszyscy są urzędnikami Kasy Chorych, nie mają ani jednego robotnika. Gdy przyszedł Komisarz, przeszli do B. B. S. dla uratowania posad — gdy wszystkich pozostałych 4 pepesowców, Komisarz z miejsca wyrzucił.

Prawda, jeden **Przytuła przeszedł** wcześniej. Ale też nie bezinteresownie. Poza doraźnemi korzyściami i posadkę w **Kasie** chodziło mu o utrzymanie koncesji na autobus. Przeszedł, choć na 2 dni przed ujawnieniem jego zdrady, dawał słowo honoru, że do B. B. S. nie pójdzie.

Bekierski miał znów szereg procesów za przemówienia i zajście wiecowe. Obiecano mu „darowanie“ tych spraw i posadę w kasie — też zdradził. Tak samo **Muszyński,** którego partja dawniej już pozbyła się ku swej radości — dla posady zgłosił akces do B. B. S. **Kalinowski,** dla którego tak jak i dla Bekierskiego przed 2 miesiącami P. P. S. była za ugodowa i oportunistyczna, dla posady zaciągnął się pod sztandary **Jaworowskiego.** A piąty i ostatni bebesowiec białostocki, to osławiona prawa ręka „prezesa legjonistów białostockich i jednocześnie b. wehrmachtowca, „genialnego“ komisarza kilkunastu kas chorych **Szajkowskiego — Nowakowski. Nowakowski** znany jest z 3 rzeczy: 1) strzelał do krzyża po pijanemu, 2) uciekł z wiecu przedwyborczego w **Poświętnem,** gdy policjant chciał go wylegitymować, 3) pobrał dwukrotnie za wyjazd do **Poświętnego** na wiec zwrot kosztów podróży z Komitetu w Białymstoku i w Łapach, co było powodem, że musiał rozstać się 1½ roku temu z partją.

Taka jest potęga liczebna i „ideowa“ B. B. S. w Białymstoku. Rzeczywiście nadaje się do obozu „sanacji moralnej“.

LUBLIN
JAK P. KOMISARZ RZĄDOWY TRAKTUJE ROBOTNIKÓW

Dnia 20 b. m. odbyło się w Lublinie zebranie robotników Związku użyteczności publicznej, na której ostrej krytyce poddano metody stosowane przez pana burmistrza **Czerwińskiego** wobec pracowników miejskich.

Pan ten zwalnia i wyrzuca na bruk robotników, którzy od lat byli pracownikami etatowymi.

Z delegacją pracowników pan burmistrz nie chce gadać i po dni kilka każe jej wyczekiwać na siebie łaskawie w korytarzach.

KATOWICE
SAMOBÓJSTWO DWUCH SIÓSTR

Onegdaj przed wieczorem pozbawiły się życia przez utopienie się w stawie w Makoszowach siostry Jadwiga i Zofja **Kuczera.** Przyczyny samobójstwa narazie nie ustalono. Zwłoki odstawiono do kostnicy.

Zycie i praca Robotniczej Warszawy

DOKUMENT ZAŚLEPIONEJ ZACIEKŁOŚCI BEBESOWCÓW

Akcja pracowników tramwajowych o poprawę bytu przez zaspokojenie szeregu wysuniętych ostatnio żądań przybrała już szerokie rozmiary.

Pisaliśmy już, że w tej sprawie doszło do porozumienia między kilkoma Związkami, istniejącemi na tym terenie. Natomiast o jakichkolwiek poczynaniach ze strony rozłamowych kombinatorów Bulińskiego i S-ki, nikt z tramwajarzy nic od dawnego już czasu nie słyszał.

Tymczasem adherenci pp. Jaworowskiego, Szpotańskiego i reszty bebesowskich luminarzy wyjechali ni stąd ni zowąd z odezwą do tramwajarzy. W odezwie nic dosłownie nie mówią o konkretnych interesach i potrzebach tych pracowników, jeno fałszywie powołują się na jakąś rzekomo przez nich rozpoczętą akcję, o której, powtarzamy, nic żaden pracownik tramwajowy nie słyszał.

Nie pisalibyśmy wogóle nic o tych napuszonych świstkach bebesowskich, gdyby nie kapitalny ustęp tej odezwy zdradzający zupełną bezczynność zagalopowanych autorów.

Między in piszą bowiem:

„...Nie było akcji przez nas wygranej żeby... cekawiści... nie chwalili się, że to oni ją przeprowadzili...“

A przecież do listopada ub. roku kierownictwo klasowego Oddziału VI-go (tramwaje) Zw. Prac. Komun. i Instytucji Użyt. Publ. pozostawało w rękach dzisiejszych bebesowców.

Oto do jakich jaskrawych dowodów głupoty doprowadziła niedobitki bebesowskie szkoła osławionego Bulińskiego.

ODPOWIEDŹ NA NOTATKĘ: „CZY TO PRAWDA“

Wczorajsza notatka nasza p. t. „Czy to prawda?“ oparta była na błędnych informacjach. Mianowicie, żadnego związku bebesowskiego, o którym mówi się w tej notatce na terenie Warszawy niema. Wszyscy litografowie bez względu na przekonania polityczne są członkami Zw. Zaw. litografów, chemigrafów i pokrewnych zawodów, wchodzącego w skład Związku Stowarzyszeń Zawodowych i Rady Zawodowej Warszawy.

Wobec tego nonsensem jest twierdzenie o zawarciu przez ten nieistniejący zupełnie Związek jakiejś umowy.

Wszyscy litografowie solidarnie strajkują i żaden zakład, który nie godzi się na postulaty Związku naszego nie jest czynny.

Sytuacja strajkowa przedstawie się następująco:

W ubiegły piątek i sobotę w Min. Pracy odbyły się dwie konferencje przedstawicieli pracowników i przedsiębiorców, które nie doprowadziły do zakończenia akcji. Powodem jest niechęć przemysłowców zaspokojenia bezspornie słusznych żądań pracowników.

Po konferencjach w poniedziałek odbyło się tłumne zebranie członków Zw., na którem po sprawozdaniu z rokowań odbyła się obszerna dyskusja. W rezultacie wszyscy obecni, z wyjątkiem jednego opowiedzieli się kategorycznie za walką aż do zwycięskiego końca.

WIEDZA — TO POTĘGA! POTĘGA —TO WIEDZA!
ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

O. K. R. — WARSZAWA.

W poniedziałek, dn. 2 września r. b. odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. Sprawy ważne. Stawiennictwo obowiązkowe.

ŚRODA, 28 B. M.

Koło Kobiet P. P. S. — Praga. O godz. 5 popoł. w lokalu Ząbkowska 41-43 odbędzie się Zebranie Koła Kobiet, na którem wygłosi referat tow. **Murawski Marjan** na temat „Życie robotnicze w okresie kryzysu gospodarczego".

Dzielnica Marymont. O godz. 7 wiecz. w lokalu Dzielnicy Mickiewicza 1, odbędzie się Zebranie Dzielnicy.

Koło P. P. S. fab. Parowozów. O godz. 5.30 popoł. w lokalu Leszno 53, odbędzie się zebranie Koła P.P.S. fabry. Parowozów.

Dzielnica Pocztowa. W lokalu Warecka 7, o godz. 7 wieczór odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicy. Wzywa się na posiedzenie wszystkich członków Komitetu.

CZWARTEK, 29 B. M.

Dzielnica Praga. O godz. 7 wiecz. w lokalu Ząbkowska 41-43 odbędzie się zebranie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Grochów. O godz. 6 wiecz w lokalu dzielnicy Osiecka 33, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Wola — Czyste. O godz. 7 w. w lokalu Grzybowska 57, odbędzie się zebranie ogólne Dzielnicy Wola — Czyste.

Dzielnica Nowe - Bródno. O godz. 7 w lokalu Dzielnicy odbędzie się ogólne zebranie Dzielnicy.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Mokotów. O godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 wiecz. posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

RUCH ZAWODOWY

ZE ZWIĄZKU ZAWOD. PRAC. PRZEM. GASTRONOM. - HOTELOWEGO W POLSCE.

Kancelarja Zarządu Głównego (Krak. Przedm. 4-5 tel. 221-97) czynna codz. w g. 10 — 1 pp. i 3 — 7 pp. i w tych godz. wszystkie bieżące sprawy są załatwiane przez przewodn. tow. F. Purwina i kierownika biura — tow. W. Bawarskiego.

Sekretarz tow. J. Sieradzki, urzęduje w godz. 6 — 7 wiecz. Tamże mieszczą się Oddziały: Kuchmistrzów i Prac. Hotelowych.

Oddział Warsz. Kelnerów — Stare Miasto 38, tel. 58-82. Oddział Kelnerów Żydowskich — Dzielna 20, tel. 516-47.

MŁODZIEŻ

Wieczory Pieśni. Koła Młodzieży T.U.R. organizują specjalne wieczory, poświęcone pieśniom robotniczym i zapoznaniu się z nowemi pieśniami, zawartemi w „Śpiewniku młodego Robotnika", wydanym przez Kom. Centr. Org. Mł. T. U. R.

Najbliższe takie wieczory odbędą się:

Koło im. T. Jaszkowskiego, ul. Chocimska Nr. 23, czwartek, dn. 29 b. m., godz. 7 w.

Koło im. L. Misiołka, ul. Dzielna 95, czwartek, 29 b. m., godz. 7 wiecz.

Koło im. K. Praussa, ul. Czerwonego Krzyża 20, piątek, 30 b. m., godz. 7 wiecz.

Powązkowskie Koło Młodz. TUR. im. L. Misiołka wspólnie z dzielnicą P. P. S. „Powązki" Dzielna 95, urządza odczyt tow. pos. **Z. Zaremby** na temat **„Socjalizm w Polsce"** w dniu 30 sierpnia w piątek o godz. 7 wiecz. Wstęp wolny.

Koło im. Ksaw. Praussa W czwartek dn 29 b. m. o godz. 6.30 wiecz. odbędzie się Ogólne Zebranie członków Koła, w lokalu Z. Z. K' Czerw. Krzyża 20. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Posiedzenie Kom. Wyk. W. Org. Młodz. T. U. R. Dziś o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Warsz. Org. Młodz. T. U. R. przy ul. Wareckiej 7. Delegaci wszystkich Kół proszeni są o punktualne przybycie.

Powązkowskie Koło Młodz. T. U. R. im. L. Misiołka Dzielna 95. Dnia 1-go września w niedzielę o godz. 10 rano urządza Wycieczkę do stacji Filtrów. Zbiórka uczestników Wycieczki przed stacją Filtrów przy ul. Koszykowej godz. 9.45 rano. Bilety do nabycia w lokalu Koła i na miejscu Zbiórki.

W dniu 2-go września, w poniedziałek, o godz. 7 wiecz. odbędzie się Ogólne Zebranie Członków Koła im. L. Misiołka. Sprawy b. ważne.

Warsz Org. Mł. T. U. R. Koło im St. Worcella (Jerozolima) w dniu 2 września o godz 6.30, w lokalu Koła odbędzie się walne zebranie członków. Na porządku dziennym m. in. wybór delegatów na Konferencję Warszawskiej Organizacji i wybór Zarządu.

Koło im. St. Okrzei na Pradze. W niedzielę, dn. 1 września odbędzie się **Wycieczka do Sejmu.**

Bilety w cenie 30 groszy do nabycia w sekretarjacie Koła, Ząbkowska 41 oraz na miejscu zbiórki.

Zbiórka o godzinie 10-ej rano przed gmachem Sejmu.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Piraci wielkiego miasta" i „Prawo silniejszego".

Astra (Dzika 51): „Iwan Petrowicz jako lekarz".

Capitol: „Grzesznica z Montparnasse" z Anną Ondrą.

Casino: „Miłość w przyrodzie".

Colosseum: „Władca przestworzy" i „Ta albo żadna".

Filharmonja: „Więcej pary" i „Córka wodza" z G. Bancroftem i Thomsonem.

Miejski: „Czołem harcerze" (Sokół prerji".

Palace: „Braterstwo krwi" (Beau Geste).

Pan nieczynny z powodu remontu.

Quo Vadis: „Zagłada Rosji".

Rococo: Nieczynne.

Stylowy: „Marynarz słodkich wód" z Buster Keatonem.

Słońce: nieczynne.

Splendid: „Szalona hrabianka" z Collen Moore.

Światowid: „Zagłada Rosji".

Tęcza (Przejazd 9): „Niepotrzebny człowiek" z Emilem Janingsem.

Wodewil: „Pat i Patachon jako gazeciarze".

Bajka (Żelazna 61): „Zagadka srebrnego dolara".

Hollywood (Hoża 26): „Bohaterowie morza".

Italja (Wolska 32): „Tancerka bogów".

Kometa (Chłodna 49): „Wyspa łez".

Muza (Plac 3-ch Krzyży): „Maska śmiechu"

Mewa (Hoża 38): nieczynne.

Praga (Targowa 71): „Żony szalone".

Tombola (Marszałkowska 34): „Gołębica" i „Kaprys miljonerki".

CZWORO DZIECI W NURTACH WISŁY

DWOJE URATOWANO, DWOJE UTONĘŁO

Korzystając z pięknego upalnego dnia mnóstwo osób, a szczególnie młodzieży korzystało wczoraj z „dzikiej" plaży i z kąpieli w Wiśle — na Siekierkach, oczywiście w miejscu niedozwolonem. Przez pewien okres czasu pełnił tam służbę post. oddziału konnego, który baczył aby nikt nie kąpał się w miejscu niedozwolonem. Wczoraj z niewiadomej przyczyny, policjanta nie było. Skorzystała z tego młodzież i zaczęła się kąpać. Niedaleko od brzegu jest tak zw. „przykosa" i woda jest tam głęboka. 16-letnia Genowefa Burzyńska, uczenica szkoły powszechnej (Chełmska 19), kąpiąc się, odpłynęła zbyt daleko od brzegu, natrafiła na „przykosę" i zaczęła tonąć. Na ratunek tonącej pospieszyli: 13-letnia Marja Bobrowska, córka piekarza, uczenica szkoły powszechnej, 15-letni Jan Lewandowski, uczeń introligatorski w zakładzie Zawadzkiej i 8-letnia Gienia Bobrowska, siostra Marji. Po kilku minutach wszystkie wspomniane dzieci zaczęły tonąć, przeraźliwie wzywając pomocy. Pośpieszyli im na ratunek jakiś wioślarz i rybak, którzy, walcząc z silnym prądem wody, wydobyli na brzeg Genowefę Bobrowską i Jana Lewandowskiego. Pozostałe dwie dziewczynki szybko znikły z powierzchni wody i utonęły. Pomimo zarządzonych poszukiwań — zwłok nie wydobyto.

NIEUDAŁA OPERACJA ZŁODZIEJSKA W TRAMWAJU

POLICJANCI UJĘLI 3-KĘ „DOLINIARZY"

Na przystanku przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Złotej w tramwaju linji „17", wynikło wśród pasażerów zamieszanie oraz rozległy się krzyki: „Trzymać złodziei!". W tym momencie z tramwaju wyskoczyła jakaś kobieta, przebiegła przez jezdnię i usiłowała wskoczyć do tramwaju idącego w przeciwnym kierunku. Ucieczkę udaremnił pełniący tam służbę post. 8-go komisarjatu, który kobietę zatrzymał. Jednocześnie st. post. 10-go komis. Józef Rajdyz dostrzegł w tramwaju z którego wyskoczyła kobieta jeszcze 2-ch znanych policji „doliniarzy". Jeden z nich przytrzymywał jakiegoś zdenerwowanego pasażera — Izraelitę, nie pozwalając mu wyjść z wagonu. Rajdyz obydwu złodziejaszków przytrzymał i wraz z owym pasażerem i zatrzymaną kobietą, odprowadził do 10-go komis. Tam zatrzymaną dobraną trójką złodziejską okazali się: 39-letnia Aniela Winiarek, 87 razy notowana w urzędzie śledczym, 41-letni Szmul - Kaufman Czalklejnet, notowany już 122 razy i 30-letni Hersz Ajdelberg, notowany 31 razy.

Z SĄDÓW

KRADZIEŻ BIŻUTERJI W KOPENHADZE

W poniedziałek Sąd Okręgowy w Warszawie pod przewodnictwem sędziego Łaszkiewicza, rozważał sprawę przeciw 33-letniemu Ignacemu vel Franciszkowi Tkaczowi, oskarżonemu o dokonanie w nocy na 10 września wielkiej kradzieży biżuterji, wartości około 100 tysięcy koron duńskich ze sklepu pod firmą „Halberstadt następcy", mieszczącego się przy ul. Ostergade w Kopenhadze.

W pierwszych dniach września 1927 r. przybył do Berlina niejaki Ignacy Tkacz, który odwiedził swego znajomego z więzienia brandenburskiego, Rudolfa Imhofa.

Oprócz Imhofa widzieli Tkacza jeszcze inni znajomi, jak Linda Mejster, narzeczona Imhofa. Po krótkim stosunkowo pobycie w Berlinie — Tkacz, wyjeżdżając, oświadczył Imhofowi, że udaje się teraz do krajów północnych.

W parę dni po wyjeździe — Linda Mejster otrzymała od Tkacza kartę z Kopenhagi z pozdrowieniami.

W dniu 13 września 1927 r., Tkacz powtórnie zjawił się na terenie Berlina, zgłaszając się do Pauliny Just. Za pośrednictwem tej ostatniej zastawił on u niejakiego Willi Neumana za sumę 1000 mk. 5 pierścieni i agrafkę. W tym czasie widzieli Tkacza małżonkowie Kohnowie, którym Tkacz pokazywał złotą zapalniczkę, mówiąc, iż nabył ją w Kopenhadze za 20 koron.

W rozmawie z Liną Mejester — Tkacz przyznał się, iż przybył z Kopenhagi, gdzie dokonał jakiejś kradzieży, przyczem zaznaczył, iż wybiera się do siostry do ojczyzny.

W trakcie prowadzonego przez policję berlińską dochodzenia — komisarz kryminalny Otto Trettin, odebrał od Neumana zastawione przez Tkacza pierścienie i agrafkę, które niezwłocznie zawiózł do Kopenhagi, gdzie kierowniczka okradzionego sklepu, Joanna Bronnes, poznała te przedmioty, jako pochodzące z kradzieży.

Na skutek interwencji policji duńskiej, oraz zeznania, złożonego przez wachmistrza policji kryminalnej w Kopenhadze, Andrzeja Hauzena — w dniu 9 listopada 1927 r. został zaaresztowany Ignacy vel Franciszek Tkacz.

Tkacz nie przyznał się do winy, usiłując w sposób wykrętny ustalić swoje alibi.

Przewód sądowy stwierdził jednak, ponad wszelką wątpliwość, że Tkacz przebywał w Kopenhadze w czasie popełnienia kradzieży. Od dnia, w którym popełniono w Kopenhadze kradzież Tkacz rozporządzał wielką sumą pieniędzy.

Tkacz był już dwukrotnie karany za kradzieże.

Sąd Okręgowy skazał Tkacza na 4 lata ciężkiego więzienia. Kara ta została mu na zasadzie amnestji zmniejszona o trzecią część.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym. Pogodnie lub dość pogodnie, rankiem mgły lub opary. Noc chłodna, w ciągu dnia większe ocieplenie. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Ze Stowarzyszenia Aplikantów Sądowych i Adwokackich. Delegacja Zarządu Stowarzyszenia przyjęta była w dniach ostatnich przez Prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie w sprawie terminów egzaminów dla aplikantów sądowych. W trakcie konferencji Prezes oświadczył, że terminy egzaminów pozostaną bez zmiany, t. zn. najbliższe odbędą się w październiku i styczniu. Wobec tego stwierdzić należy iż wszelkie pogłoski o zmianie tych terminów nie odpowiadają rzeczywistości.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

W obrotach międzybankowych płacono za dewizy New York 8.90, a za kabel New York 892 zł. za 100 dolarów. Z dewiz europejskich słabsze Londyn i Medjolan z których pierwsza obniżyła się z 43.23½ na 43.23, a druga z 46.66 na 46.65. Nieco mocniejsze dewizy Paryż i Praga. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 172.88, a za dewizy Berlin 212.36. Na rynku prywatnym dolar gotówkowy nieco słabszy, 8.88 a ruble złote 4.64 przy minimalnym popycie.

Na rynku akcyjnym tendencja naogół słabsza przy małych obrotach. Z akcji bankowych obniżyły się Bank Polski z 164.50 na 164.25 i Bank Zachodni z 73 na 71. Z akcji przemysłowych nieco słabsze Lilpopy i Modrzejów, natomiast mocniejsza „Siła i Światło", która od swego ostatniego notowania zyskała 1 złoty, (126). W dziale papierów państwowych podniosła się 4% Prem. Poż. Inwestycyjna z 118.25 na 119 i 5% Poż. Konwersyjna z 48 na 48.50, słabsza natomiast 5% Prem. Poż. Dol., która straciła 1¼ złotego (63). Z listów zastawnych nieco mocniejsza 4½ % L. Z. Ziemskie, słabsze natomiast 8% L. Z. m. Warszawy, które obniżyły się z 67.50 na 66.90.

Wyścigi konne

ZAPISY NA DZIŚ.

Gonitwa 1. 2100 zł. dla 2 l. 1100 mtr. Casanowa, Dziecina, Bizun, Irlandja, Iwa, Głuszec, Impas.

Gonitwa 2. 2500 zł. dla 3 l. i st. 1600 mtr. Niobe, Farmazon, Fanfara, Egmont, Pan Prezes, Ibanez, Tędy Siędy, Allier.

Gonitwa 3. 1600 zł. dla 4 l. i st. 1600 mtr. Mandarynka, Diana, Ghazi, Klarika, La Monteria, Resonannce.

Gonitwa 4. 1500 zł. dla 3 l. 2100 mtr. Ceres II, Vadi Galfa, Fricandeau, Gruna, Hajduk, Fidelja.

Gonitwa 5. 1800 zł. dla 2 l. 1100 mtr. Konsul, Burza II, Blue Boy, Bizun, Bebe, Muza, Głuszec, Bacarat, Galette, Istwan.

Gonitwa 6. 2100 zł. dla 4 l. i st. 2100 mtr. Armagnac, Parnas, Figaro, Egmont, Dollar, Gran, Ibanez.

Gonitwa 7. 1800 zł. dla 3 l. 1600 mtr. Haza, Fircyk, Farandola, Hulanka i Moja Miła, Gereza, Jaszczur II, Flibustier, Ewiatr, Paroman.

Gonitwa 8. 1500 zł. dla 3 l. 2100 mtr. Ponteba, Pandatorja i Farandola, Ciocia Müller, Jutrzenka, Harda, Betina.

NASZE TYPY.

I. Irlandja — Głuszec — Dziecina.
II. Alier — Egmont — Ibanez.
III. Ghazi — La Monteria.
IV. Fidelia — Cerez II.
VI. Parnas — Figaro — Dollar.
VI. Barnas — Figaro — Dollar.
VII. Flibustier — Ewiatr — Haza.
VIII. Harda — Ponteba — Betina.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy

o 8 w. „Wiosna narodów w cichym zakątku"

Letni

o 8 w. „Proces Mary Dugan"

Teatr Narodowy. Dziś „Wiosna narodów w cichym zakątku".

Leatr Letni. Dziś „Proces Mary Dugan".

Teatr Polski. Dziś i dni następnych „Artyści".

Teatr Mały. Codziennie nowa komedja Kaweckiego p. t. „Para nie para".

Operetka L. Messal (Marszałkowska 114). Dziś i codziennie „W krainie wolnej miłości".

Teatr „Qui Pro Quo". Do piątku włącznie teatr nieczynny. W sobotę otwarcie 11 z rzędu sezonu wielką rewją p. t. „Gabinet figur wo(j)skowych".

Opera objazdowa. (teatr Kamińskiego, Oboźna 1). „Halka, opera St. Moniuszki w 4-ch aktach z tańcami, z udziałem solistów: p. Zofji Pinińskiej, Miecz. Kowalskiego i Kaz. Worcha, w rolach głównych.

Teatr Łódzki. Karowa 18. Ostatnie przedstawienia „Mirli Efros" odbędą się w piątek, sobotę i niedzielę

Teatr Morskie Oko. Codziennie wielka rewja letnia p. t.: „Zabawki dla Warszawki".

Teatr „Mignon". Dziś rewja „Hopla żyjemy".

Teatr „Bagatela". W razie pogody nowa rewja p. t. „Wszystko na wesoło".

Ogórd Rekierta — Letnia Sala Koncertowa. Dziś o godz. 7.30 koncert Orkiestry A. Sielskiego z udz. H. Gliszczyńskiej (sopr. kolor.) i p. J. Łysaka (bas baryt.).

Wszechświatowa atrakcja w „Morskim Oku". Teatr „Morskie Oko" zaprezentuje Warszawie od 1-go września wielką atrakcję zagraniczną, słynną parę baletową Nikolska i Drosdoff, którzy byli w ostatnich sezonach ozdobą rewji „Folies Bergeres" (Paryż), „Haller - Revue (Berlin) oraz Stadttheater (Wiedeń). Popisy Nikolskiej i Drosdorffa utrzymane są w charakterze tańców klasycznych i akrobatycznych i odznaczają się pierwszorzędną techniką. Niewątpliwie publiczność warszawska przyjmie tę atrakcję tak gorąco, jak ją przyjmowały widownie teatrów rewji zagranicą.

Odpowiedzi Redakcji

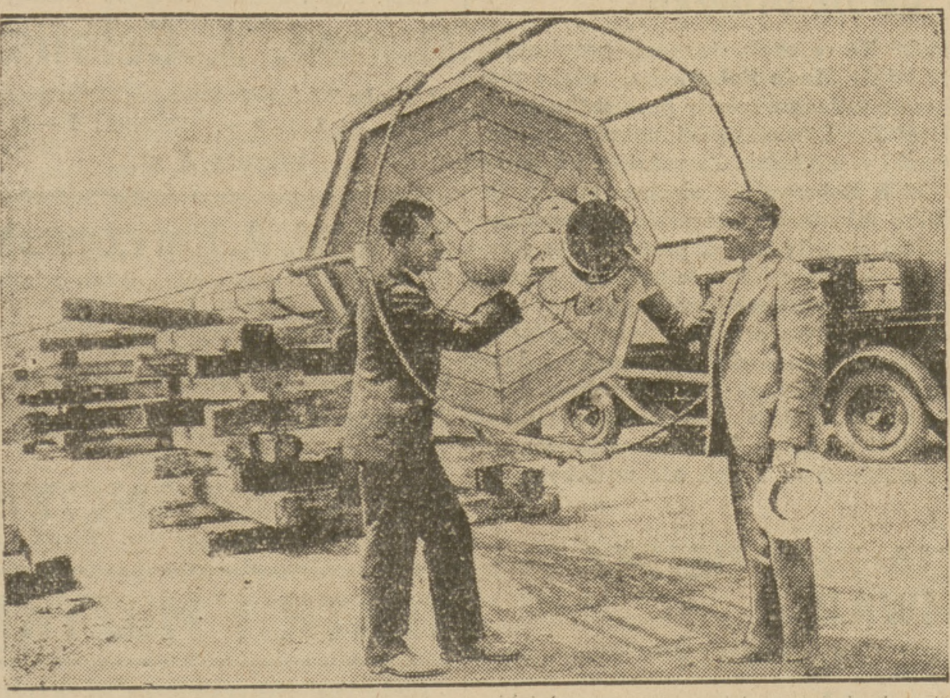
J. P. w Warszawie. Notatki nie umieścimy, szkoda bowiem miejsca na wizerunki różnych karjerowiczów, którzy mogliby sobie pomyśleć, że są czemś więcej, niż... są.

Tad. Cz. w Warszawie „Łachman" nie nadaje się do druku. Jako utwór literacki jest bez wartości. Jako wypadek rzeczywisty, należałoby go podać w innej formie (nazwisko, lub przynajmniej inicjały nazwiska, miejsce, czas wypadku i t. d.).

Ogłoszenia drobne

Wincenty Kordas ur. w r. 1895 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Pułtusk.

DALSZY LOT ZEPPELINA DOOKOŁA ŚWIATA



Jak już podaliśmy we wczorajszym „Robotniku" sterowiec niemiecki „Graf Zeppelin" dotarł w nocy z niedzieli na poniedziałek do Los Angelos.

Obawiając się lądowania podczas nocy, sterowiec okrążył miasto kilkakrotnie, poczem oddalił się w kierunku północno - wschodnim. Z pierwszym brzaskiem dnia, o godz. 4.14 (godz. 12.14 czas środk. europ.) „Zeppelin" ukazał się ponownie nad miastem i krążył ponad nim jeszcze dwie godziny, aż do zupełnego wyjaśnienia się Tymczasem już z wieczora na lotnisku pokończono ostatnie przygotowania do lądowania. Załoga lotniska i liczne oddziały wojskowe stały w pogotowiu przez całą noc. Lotnisko było również całą noc oświetlone licznemi reflektorami. Do Los Angelos przybyły olbrzymie tłumy ludności. ze wszystkich stron Ameryki aby być świadkami podczas lądowania sterowca.

W promieniu kilku kilometrów okolice miasta były przepełnione stłoczonemi autami. O godz. 14.16 czasu środk. europejskiego uchwycono pierwsza zrzucone liny a o godz 14.40 został sterowiec przymocowany do masztu.

Na naszem zdjęciu widzimy ustawianie masztu kotwicznego dla Zeppelina na lotnisku w Minesfield pod Los Angelos, do którego to masztu sterowiec został przymocowany.

Dr. Eckener postanowił pozostać w Los Angelos tylko o 30 godzin Wczoraj o godz. 9-ej rano min. 16 według czasu środk. europ. sterowiec podjął dalszy lot dookoła świata Najbliższym etapem będzie Los Angelos — Lakenhurst przez El Pazo - Kansas City — St. Louis — hicago — Cleveland t. zn. przez całą szerokość Ameryki Północnej. Lot do Lakenhurstu prawdopodobnie potrwa 48 godzin.

Z SPORTU

ROBOTNICZE MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE POLSKI W KRAKOWIE

PRZESZŁO 100 LEKKOATLETÓW ZGŁOSIŁO SIĘ JUŻ DO ZAWODÓW!

W dniach 31 sierpnia i 1 września odbędą się w Krakowie doroczne mistrzostwa lekkoatletyczne. Zawody zapowiadają się b. ciekawie ze względu na liczne zgłoszenia, jakie napływają do sekretarjatu Z. R. S. S. a zwłaszcza ze względu na udział towarzyszów niemieckich z Górnego Śląska, oraz reprezentantów Polski na zawodach norymberskich.

Ostatnio Sekretarjat Generalny ZRSS otrzymał zgłoszenia od następujących klubów: **Legja** krakowska zgłosiła 20 zawodników i 6 zawodniczek, **Skra** warszawska wysyła 10 mężczyzn i 6 kobiet, **RSKO Katowice** zgłosiło 12 mężczyzn i 3 kobiety, **Arbeiter Turn und Sportbund** wysyła 7-miu zawodników i 1 zawodniczkę, **„Start"** wysyła 5 zawodniczek, **Sarmata** — 9 zawodników, **Gwiazda** stołeczna — 2, **Gwiazda** z Nowego Sącza — 3, **Czerwoni** — 3, z **Wieliczki** przyjedzie 10 i t. d. Razem dotychczas zgłosiło się już **przeszło 100 zawodników.**

Towarzysze! Wśród bardzo wielu klubów istnieje w związku z robotniczemi zawodami lekkoatletycznemi w Krakowie tendencja nieobsyłania ze względu na to, iż i tak „przecież nasi czołowych miejsc nie pozajmują".

Nic bardziej fałszywego, jak powyższy pogląd. Sport robotniczy, jako jedno ze swych głównych haseł wysunął masowość. Każda najmniejsza nawet placówka robotnicza o tem haśle zawsze pamiętać powinna. Nawet wtedy, gdy nie ma się „możliwości" na zajęcie czołowych miejsc, jest rzeczą bardzo wielkiej wagi zaznaczenie tego, że się istnieje i podanie do wiadomości robotniczych sportowców z całej Polski faktu istnienia placówki sportowej proletarjatu.

Pod hasłem „nie dla wyników, lecz dla masowości" każda organizacja chociaż jednego, dwuch do Krakowa wysłać powinna.

Zgłoszenie (z podaniem konkurencji do których ma zamiar startować dany zawodnik) należy przesyłać do Sekretarjatu Gen. ZRSS (Warszawa, ul. Flory 1, m. 18). Każda grupa winna podać nazwisko sędziego, którego zgłasza do zawodów.

Wpisowe wynosi gr. 50 od zawodnika (niezależnie od ilości konkurencji). Zgłoszenia na lokale — kierować należy do tow. Kotarby Stefana (Kraków, ul. Kremerowska 8).

INSTALACJA RADJOWA NA MECZU POLSKA — CZECHOSŁOWACJA.

Jak już podawaliśmy, w sobotę o godz. 16 i w niedzielę o godz. 15 na boisku w Agrykoli rozegrany będzie mecz lekkoatletyczny Polska — Czechosłowacja W drugim dniu od godz. 17 — 17.45 transmitowany będzie przebieg meczu przez wszystkie stacje Polskiego Radja za pomocą mikrofonów zainstalowanych na boisku.

BRACIA STOLAROWIE — MISTRZEM POLSKI.

W ostatnim dniu tenisowych mistrzostw Polski rozegrano finał gry podwójnej panów, w którym bracia Stolarowie pokonali poznańską parę Warmiński — Tłoczyński 6:4, 6:3, 6:3.

W dniu dzisiejszym wszyscy zawodnicy wyjechali do Łodzi na turniej międzynarodowy, rozpoczynający się w środę.

CZY PRZYJAZD NURMIEGO JEST PEWNY.

Fińska prasa podaje, jakoby start Nurmiego w Warszawie był już zapewniony. Nurmi weźmie udział w biegu na 4 mile angielskie (6437 mtr.) w dniu 8 września. Przedtem 2 i 4 września Nurmi startować będzie w Rydze, a w dn. 10 września w Dorpacie.

40 DO 50 PIĘTER POSIADAJĄ GMACHY SPORTOWE — OCZYWIŚCIE W AMERYCE.

Jeden z lekarzy niemieckich, interesujących się specjalnie problemem wychowania fizycznego, udał się ostatnio na kilkudniowe tournée po Stanach Zjednoczonych celem zbadania powodów wysokiego poziomu sportu w Ameryce. Jako jeden z głównych czynników, którym Ameryka zawdzięcza swe przodujące stanowisko, jest dobrobyt materjalny; pozwala on na budowę szeregu niezbędnych inwestycyj, jak boiska, baseny, domy klubowe i t. p.

Kluby sportowe w Nowym Jorku są właścicielami 40 — 50 piętrowych drapaczy nieba; Detroit — miasto o 1,200.000 mieszkańców, a więc niewiele większe od Warszawy posiada 46 krytych basenów zimowych, podczas gdy my napróżno oczekujemy przynajmniej jednego; uniwersytet harwadzki posiada place sportowe, których powierzchnia wynosi łącznie więcej, niż wszystkie boiska Kolonji i Frankfurtu razem wzięte.

W takich warunkach nie można się dziwić, że sport rozwija się pomyślnie.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. (Gramofon i płyty firmy B. Rudzki Marszałkowska 146 i 87). 12.50 Komunikaty P. W. K. z Poznania. 13.00 Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne. 13.20 — 15.40 Przerwa. 15.40 Komunikat gospodarczy. 16.15 Komunikat harcerski. 16.30 — 17.15 Koncert z płyt gramofonowych. (Gramofon i płyty z firmy B. Rudzki Marszałkowska 146 i 87). 17.15 Komunikaty przygodne. 17.25 „Skrzynka pocztowa"— Korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. 17.50 Ostatnie nowiny z Wystawy. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje. 18.00 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego. 19.00 Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19.25 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 19.56 — 20.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, odczytanie programu na dzień następny. 20.05 Odczyt z Krakowa. 20.30 Koncert solistów. 21.30 Słuchowisko z Wilna. 22.15 Komunikat meteorologiczny. 22.20 Komunikaty: policyjny sportowy nadprogram. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z Poznania.

JUTRO.

11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. 13.00 Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne. 13.20 — 15.40 Przerwa. 15.40 Komunikat gospodarczy. 16.15 Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16.30 Program dla dzieci. 17.15 Komunikaty przygodne. 17.25 „Śladem wypraw naukowych". 17.50 Ostatnie nowiny z Wystawy. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje. 18.00 Koncert popularny. 19.00 Rozmaitości, oraz kom. Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19.25 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 19.40 — 19.55 Przerwa. 19.56 — 20.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, odczytanie programu na dzień następny. 20.05 „Najzabawniejsze ptaki pod słońcem". 20.30 Transmisja z ogrodu Rekierta. 22.00 Komunikat meteorologiczny. 22.05 Komunikaty P. A. T. 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.45 — 23.45 Muzyka taneczna z „Oazy".

REKORD W DZIEDZINIE RADJOWIZJI.

Londynowi udało się przejąć z San Francisco, czyli z odległości 13.000 klm. zupełnie dobrą transmisję radjowizyjną. Rekord ten jest tem godniejszy uwagi, że połowa linji powietrznej, łączącej Londyn z San Francisco, przebiega nad amerykańskim kontynentem, a fale elektro - magnetyczne, przelatujące nad kontynentem, poddanym tak intensywnej elektryfikacji jak Ameryka, są narażone na nieprawdopodobną ilość przeszkód.

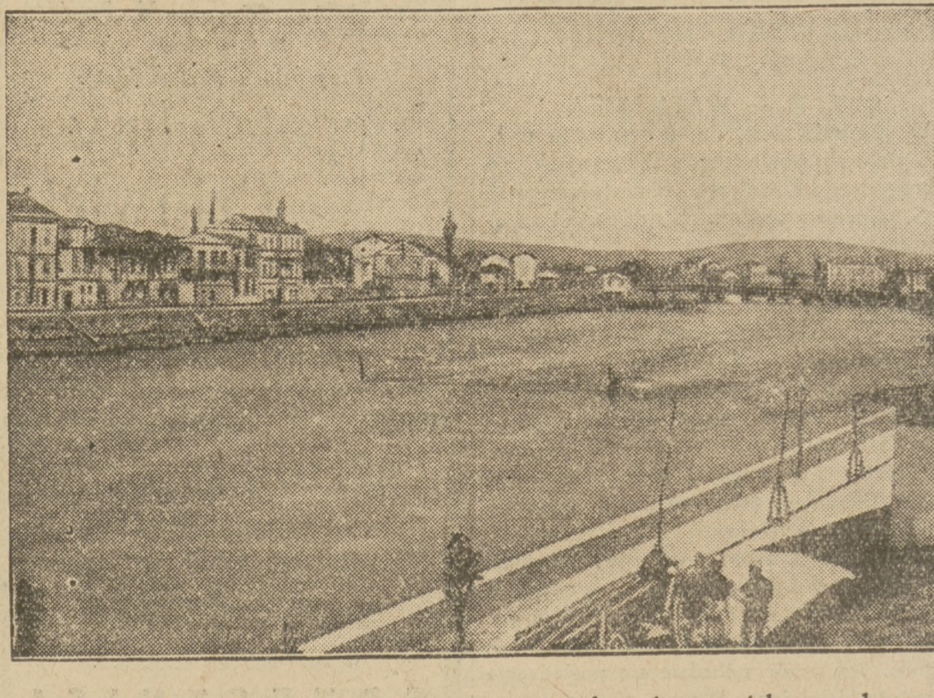
ILE RADJOSTACJI JEST NA ŚWIECIE?

Międzynarodowe biuro związku telegraficznego w Bernie wydało w języku angielskim i francuskim alfabetyczny spis wszystkich istniejących stacyj, który zawiera równocześnie opis każdej stacji nadawczej.

Według tego wykazu istnieje na kuli ziemskiej — 958 stacyj radjowych, z których 740 przypada na Amerykę, 161 na Europę, a pozostałe 57 — na inne części świata. Najwięcej rozgłośni posiadają Stany Zjednoczone: ilość ich, włączając Alaskę, Filipiny, wyspy Hawajskie i Porterico, dochodzi do 648; pozatem na Kanadę przypada 78 rozgłości.

Inne kraje wykazują od 1 — 30 stacyj radjowych, mianowicie: Szwecja posiada ich — 30; Niemcy — 28; Anglja — 20; Australja — 20; Nowa Zelandja — 14; Francja — 13; Belgja — 12; Urugwaj — 12; Japonia — 11; Norwegja — 9; Finlandja — 7; Czechosłowacja — 6; Austrja — 5; Italja — 5; Niderlandy — 5; Polska — 5; Szwajcarja— 6, Danja — 3; Indje ang. — 3; Irlandja — 2; Cejlon, Kuba, Estonja, Gdańsk, Hongkong Węgry, Franc. Indo - Chiny, Łotwa, Litwa. Maroko, Peru, Jugosławja — po jednej. Wykaz ten nie jest jeszcze kompletny.

OBERWANIE SIĘ CHMURY W JUGOSŁAWJI



Nad miastem Ueskūb w Jugosławji przeszła straszna burza, która wyrządziła w mieście olbrzymie spustoszenie. Pozatem oberwanie się chmury wywołało powódź. Woda zalała całą dzielnicę turecką, niszcząc i burząc doszczętnie około 80 domów. Przeszło 50 osób zginęło, w tem przeważnie starcy i dzieci.

WYPADKI PRZY PRACY

— Przy ul. Czerniakowskiej Nr. 137, w czasie pracy doznał złamania lewej kosci udowej 16-letni Michał Świderski, ślusarz. Pogotowie, po opatrunku, przewiozło Świderskiego do szpitala na Czyste.

Nocy wczorajszej robotnik zakładu ogrodniczego w kolonji Górce (gm. Młociny), należącego do Ludwika Nowakowskiego, 17-letni Benedykt Getler, położył się spać w kotłowni centralnego ogrzewania, uprzednio napaliwszy w piecu koksem. Wydzielającym się gazem Getler zatruł się. Domownicy wezwali lekarza prywatnego, który stwierdził już śmierć Getlera.

UPADEK Z RUSZTOWANIA

Przy ul. Długiej Nr. 38, przy nadbudowie domu, spadł z rusztowania z wysokości 2 piętra 19-letni Kazimierz Rózga, murarz (Sapieżyńska 5), który złamał lewe udo. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwego do szpitala św. Rocha.

UPADEK WRAZ Z BALKONEM Z DRUGIEGO PIĘTRA

Przy ul. Sokołowskiej Nr. 14, na Woli, pracujący przy remoncie domu 18-letni Wiktor Jankowski, murarz, spadł wraz z balkonem żelaznym z wysokości 2-go piętra. Lekarz Pogotowia stwierdził u Jankowskiego złamanie lewego przedramienia i ogólne potłuczenie. Po opatrunku, przewieziono Jankowskiego do domu.

PODWÓJNE SAMOBÓJSTWO

Do łazienki, na Wybrzeżu Gdańskiem, przyszedł jakiś mężczyzna około lat 55, wykupił bilet i wyszedł na zewnątrz łazienki w ubraniu. Po chwili nieznajomy wyjął rewolwer i wystrzelił raz w lewą rękę, drugi — w gardło, poczem wpadł do wody głębokiej w tym miejscu na 8 mtr. Na wszczęty alarm służba łazienki rzuciła się na ratunek i wreszcie podwójnego samobójcę wydobyła. Wydobyty nie dawał już znaków życia. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

WYŁOWIENIE ZWŁOK KOBIETY

We wsi Liszew, (gm Wilanów) Ludwik Chłodek, mieszkaniec wsi Chabdzinka, podczas łowienia ryb, wyłowił z Wisły zwłoki kobiety nieznanej, około lat 60. Na ciele denatki oznak gwałtownej śmierci nie ujawniono. Również nie znaleziono żadnych dokumentów, stwierdzających tożsamość

TRAGEDJA ROBOTNICY

Zamieszkująca w domu Nr. 20 przy ul. Pomnikowej 20-letnia Sabina Janowska robotnica, targnęła się na życie, wypijając znaczną dozę esencji octowej. Desperatkę w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

JESZCZE JEDEN „DARMOZJAD"

Jeszcze przed kilku tygodniami w nocy, do restauracji — dancing „Nitouche" (Jasna 3), przyszedł gość, który zaprosiwszy do swego stolika kilka miejscowych tancerek, począł udawać wielkiego pana. Na stole zjawiały się conajprzedniejsze gatunki win, koniaków, wykwintne potrawy i desery. Gdy jednak przyszło do płacenia rachunku, wynoszącego 972 zł. 95 gr., gość, oświadczył poprostu, że z powodu braku przy sobie pieniędzy, rachunku uregulować nie jest w stanie. Zarząd restauracji, wziąwszy jednak pod uwagę, że gość, który przedstawił dokumenty na Kazimierza Przedpełskiego, podał się za brata znanego właściciela fabryki wód mineralnych zapraw do wódek i likierów, a więc jako taki jest godnym zaufania, poprzestał na słowie, że w ciągu 2-ch dni rachunek będzie uregulowany i „kwestji" nie robił. Gdy jednak minęło nie dwa dni, a dwa tygodnie i „gość" nie zjawiał się, odnalezieniem „darmozjada" zajęła się policja X komis.

Tymczasem nocy wczorajszej, z restauracji „Astorja" (Nowy Świat 64) do X komis. policjant przyprowadził „gościa", który odmówił zapłacenia rachunku. W komis okazało się że jest to poszukiwany za tego rodzaju oszustwo w „Nitouche" Kazimierz Przedpełski.

ŚMIERTELNE PRZEJECHANIE

Na szosie radomskiej, w odległości 15 klm. od Grójca, wydarzył się śmiertelny wypadek samochodowy. Jadący w stronę Radomia samochód prywatny Nr. W. 21342, przejeżdżając przez wieś Broniszew, najechał na mieszkańca tejże wsi 77-letniego Walentego Szyję, który wskutek ciężkich obrażeń głowy, życie zakończył. Zwłoki, do czasu ukończenia śledztwa, zabezpieczono na miejscu przez postawienie posterunku.

UPADEK Z HUŚTAWKI

Przy ul. Górczewskiej 12, spadł z huśtawki 25-letni Mieczysław Chróścik, ślusarz, zamieszkały tamże. Lekarz Pogotowia stwierdził u niego potłuczenie klatki piersiowej.

SPRZEDAWCA GAZET POD KOŁAMI TRAMWAJU

Na ul. Zamojskiego, przed domem 53, w czasie wyskakiwania z tramwaju linji „24", sprzedawca gazet 11-letni Mieczysław Paczkowski, uczeń (Lubelska 25), potknął się i wpadł pod przyczepny wóz, którego koła zmiażdżyły mu prawą stopę. Pogotowie przewiozło chłopca do szpitala kolejowego św. Wojciecha.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20. komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy. układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 5